Nr. 32 Cena egz. 20 groszy. Toruń 28 lutego — Wtorek 1928 Rok I

DZIENNIK POMORZA

PISMO POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA

Cena ogłoszeń

miejsce milimetrowe na kolumnie 9 łam. 15 gr. Reklamy za tekstem na stronie 4-łam. za miejsce milimetr. 30 gr., w tekście 50 gr.. na stronie 1-szej 70 gr. Ogłoszenia drobne wiersz napisowy 15 gr., każde dalsze słowo 5 gr. Przy ogłoszeniach skompletowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicz. w każdym wypadku do 20% nadwyżki.

Telefon administracji 402.

Administracja i Redakcja przy ulicy Strumykowej 9

Przedpłata miesięczna wynosi w miejscu w ekspedycji zł 2.50; w ajenciach zł. 2.75; z odnoszeniem do domu zł 3.—. pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 3. ; zagranicą zł. 6.—

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca.

Telefon Redakcji 393.

Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Czarliński w Toruniu.

Wydawca: „Ziemia", Spółka Wydawnicza, T. z o. p. w Toruniu.

Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego Tow. Akc. w Poznaniu

Złe pakty i metody

Wypadki ub. tygodnia na arenie naszego życia politycznego dostarczyły nowych drastycznych przykładów, na jak beznadziejnie niski poziom spadły partje, które do niedawna trzęsły państwem i o jego losach chciały decydować. Niesłychany ten upadek zaznacza się w dwojaki sposób: rozkładem wewnętrznym, o czem świadczą liczne secesje z dotychczasowych partji, dotyczące również Zw. Lud. Nar. wbrew twierdzeniu R. Dmowskiego, jakoby stronnictwo to było jedynem, które uniknęło secesji, a następnie nawskroś niezdrową kalkulację wyborczą. Objawia się ona w tem, że partje te, a przedewszystkiem Zw. Lud. Nar., „Piast" i pewne odłamy Ch. D-cji zawiązują i rozwiązują ze sobą pakty w sposób świadczący, że postępowaniem ich nie kierują żadne względy już nie tylko na dobro państwa, lecz nawet na najskromniejsze wymagania etyki i kultury politycznej.

Bożkiem jest jedynie interes najściślej partyjny albo indywidualny, a w kąt idą nawet własne programy i hasła przed chciwością na mandaty.

Słusznie też zaznacza krakowski „Czas", że mamy do czynienia z zupełną degeneracją stronnictw. Zamieniły się one poprostu na zwyczaine kliki, w których troska o dobro państwa jest całkowicie nieobecną, a o postępowaniu i dążeniach decydują jedynie i wyłącznie ambicje i egoizmy.

„Jesteśmy, niestety, świadkami — pisze w jednym z ostatnich numerów wspomniane pismo — iż niemal wszystkie partje polskie przechodzą w tej chwili przez proces prowadzący od stronnictwa do kliki. W tegorocznej walce wyborczej pochowały wszystkie, jeśli nawet nie straciły, swoje zasady; walka wyborcza nie toczy się też na podstawie programów, ale obelg i posądzeń. Z małemi wyjątkami żadne stronnictwo nie stara się zyskać głosów przez wywieszenie i obronę pewnych zasadniczych postulatów, lecz przez zohydzanie kandydatów przeciwnika. Zamiast taktyki obliczonej na realizowanie swego programu jako najlepiej dostosowanego do pojęcia dobra państwa widzimy taktykę wyłącznie negatywną. Przywódców swoich ideowych usunięto w dalsze szeregi; nie dopuszczono ich nawet przeważnie do kandydowania. Zamiast nich wysunęli się wiecowi agitatorowie, ludzie nie patrzący dalej, jak na koniec swego nosa, ale doskonale umiejący zato krzyczeć i w bęben bić. Około takich ludzi, rozumiejących dobro swoje, lecz już nawet nie pojmujących prawdziwego a głębiej ujętego dobra partji, nie mówiąc o dobru ojczyzny — polecono się skupić wyborcom."

Widzieliśmy, jak w początku kampanii wyborczej stronnictwa, stanowiące rdzeń dawnej ósemki rozeszły się, aby oddzielnie albo w mniejszych zespołach szukać szczęścia u wyborcy. Zdawało się, że ten rozkład ósemki nastąpił na tle ideowem, w szczególności na tle rzeczowego ustosunkowania się do zagadnień i zadań państwowych, że odosobniony został Zw. Lud. Nar. jako bastjon nieproduktywnej jałowej opozycji.

Były to jednak tylko pozory, raczej gra polityczna, niż objaw poważniejszego zrozumienia sytuacji i potrzeb politycznych państwa. Bo oto co się dzieje? Wspomniane stronnictwa dla celów przedewszystkiem wyborczych zaczynają na nowo ku sobie ciążyć, postępowaniem swojem dając społeczeństwu obraz zgorszenia.

Szczególniej widocznie zauważyć można ten objaw na stronnictwie „Piasta". On to odsłonił w dniach ostatnich dokładnie swoje właściwe oblicze jako stronnictwo, które kierowane jest przez sprytnych graczy partyjnych.

Stronnictwo p. Witosa mianowicie wpadło nagle w objęcia Nar. Demokracji, zatem zdradziło Chrz. Demokrację, z którą swego czasu zawarło pakt przedwyborczy, obejmujący i działalnością i wpływem wszystkie połacie naszego kraju. Że p. Witos aprobował taki pakt nie można się temu dziwić, bo jak było wiadome „Piast" znajdował się w nadzwyczaj trudnej sytuacji i raczej z góry mógł przewidzieć klęskę podczas wyborów, niż jakikolwiek sukces, jeśliby prowadził sam na własną rękę akcję samodzielną. I tu spryt p. Witosa zarysował się w całej pełni. Oficjalnie „Piast" za żadną cenę nie mógł sprzymierzyć się z dawnym sojusznikiem, Nar. Dem., gdyż stronnictwo to nie przedstawiało dla niego żadnych momentów atrakcyjnych i sugestywnych, któreby mógł wykorzystać w walce przedwyborczej. Oczywiście wchodził w rachubę pozatem jeszcze i ten moment, że Nar. Dem. skazana była raczej na działanie samoobronne, gdyż więcej miała w sobie właściwości bankruta politycznego, aniżeli stronnictwa, któreby manifestowało swoją twórczość i żywotność aktywną. Dołączało się jeszcze i to, że „Piast" pragnął utrzymać pewnego rodzaju łączność z obecnym rządem i akcentować, choć pozornie, swoją życzliwość dla niego. Nar. Dem. w tym względzie dla Piasta i jego przywódców stanowiła pewnego rodzaju straszak przedwyborczy. Te i inne jeszcze względy skłoniły właśnie „Piasta" do połączenia się z Chrz. Dem.

Chrz. Demokracja, łącząc się z „Piastem", budowała swoje hypotezy wyborcze w podobny sposób. Stronnictwo to również z wielu względów nie mogło i nie chciało zawrzeć generalnego paktu z Nar. Demokracją. Pozatem zaczęło zdradzać jakieś ambicje nierzeczywiste, nie odpowiadające wręcz jej sile organizacyjnej, ani żywotności politycznej. Można przypuszczać, że ambicje te wyrażały się m. in. w ten sposób, że Chrz. Demokracja liczyła na objęcie spodku po N. Dem., uwikławszy się w fałszywe horoskopy wyborcze, straciła zdrową orjentację i dała się usidlić stronnictwu p. Witosa. Potwierdza to cały szereg faktów. Można powiedzieć, że gdy dla Piasta Chrz. Dem. była ostatnią deską ratunku, to dla Chrz. Dem. „Piast" stanowił jakby kulę u nogi, co rzeczywistość potwierdziła w zupełności.

Niedługo po zawarciu paktu Chrz. Dem. z Piastem okazało się, że sami przywódcy Chrz. Demokracji spostrzegli błąd. Na wielu bowiem terenach „Piast" nie mógł dawać żadnej rękojmi pomyślności akcji wyborczej dla obu stronnictw. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie kresów wschodnich, kilku najpoważniejszych centrów wyborczych w środku kraju, jak również i w połaciach zachodnich. I wtedy zaistniała sytuacja w wielu wypadkach groteskowa. Pomijając już to, że Chrz. Dem. naraziła się w ten sposób na różne secesje i frondy od wewnątrz, najzdrowszy bowiem jej element przeciwstawił się paktowi z „Piastem", doszło do tego, że niektórzy z przywódców Chrz. Dem. sami wyłamali się z obowiązującego paktu, i jak np. obserwujemy w kilku okręgach Wielkopolski, Chrz. Dem. idzie do wyborów na własną rękę, porzuciwszy „Piasta", który nie stanowił tu dla niej żadnego waloru wyborczego.

„Piast" odpłacił pięknem za nadobne. Bo oto bez porozumienia się z nią połączył się na nowo z Nar. Dem. Widać to zwłaszcza na terenie Małopolski Wschodniej. Tu obostronna zdrada sprzymierzeńców świadczy wymownie o wzajemnej ich nieufności względem siebie, a pozatem odsłania zło, które dotychczas tak boleśnie dawało się we znaki naszemu życiu politycznemu, a polegającemu między innemi na zawieraniu różnych niemoralnych sojuszów i samooszukiwaniu się stronnictw. Rzecz jasna, że tego rodzaju przejawy nie mogą się przyczynić w żadnym stopniu do uzdrowienia naszych stosunków politycznych. Zrozumiał to w szczególności poważny odłam Chrz. Dem. w Wielkopolsce i władze pomorskie tego stronnictwa, jednocząc się z Katolicką Unją i dając temsamem wyraz zdrowej orjentacji i wogóle celowości własnym wysiłkom ku wyjaśnieniu atmosfery politycznej w kraju.

Piast i Chrz. Dem. na liście 25 zatem zbiorą takie owoce, na jakie zasłużyły. Byłoby na-

iwnością liczyć na to, zwłaszcza dzisiaj kilka dni przed ostatnią rozgrywką, ażeby te stronnictwa mogły zdobyć jakieś poważne sukcesy. Tego samego zdania jest np. — rzecz nadzwyczaj charakterystyczna — jeden z przywódców Chrz. Dem. b. poseł St. Bryła, który w wywiadzie „Gazety „Lwowskiej" stwierdził, że przewiduje klęskę Chrz. Dem. i „Piasta".

Złe pakty i metody mszczą się nielitościwie. Należy ubolewać, że właśnie Chrz. Dem. dała się wciągnąć w grę polityczną w rodzaju Witosów, wystawiwszy na szwank nie tylko własną siłę organizacyjną, lecz ten program, który reprezentuje.

Jednak **nouenti non it iniuria.** Poza tą nawiasową uwagą, ważniejszą jest rzeczą stwierdzić ten pomyślny zresztą fakt, że partyjnictwo u nas dogorywa w zupełnym rozkładzie. Można tu zastosować zasadę: im gorzej, tem lepiej. Bo degeneracja wszechwładnych do niedawna stronnictw tem bardziej otworzy społeczeństwu oczy na zło, jakie się w nich kryło i na zawodność nadziei, przywiązywanych do ich wartości moralnych i politycznych.

Uwypuklaj się więc w sposób najbardziej plastyczny postulat, że organizacja naszego życia politycznego na innych, niż dotychczasowe, musi się oprzeć podstawach. Nie na klikach mianowicie, lecz na zespołach sprzęgających w sobie różnorodność interesów społecznych, politycznych, gospodarczych w jedną całość interesu państwowego.

Przykładem i wzorem tej nowej metody organizacyjnej jest niewątpliwie Katolicka Unja Z. Z. Wyborcy, którzy głosować będą na listę Nr. 30 złożą zatem dowód, że rozumieją nowe drogi, jakie otwierają się przed przyszłością naszego życia politycznego i pragną szczerze wyrwać ostatecznie interes państwa z rąk klik partyjnych.

Z za kulis endecji

Jak to b. poseł endecki chciał tworzyć republikę podhalańską?

Zakopane (AW.). Ogólną sensację wywołała tu wiadomość, która ukazała się w pierwszym numerze „Nowin" dotycząca był. posła Zw. Lud. Nar. Medarda Kozłowskiego. Miał on według tej wiadomości w maju 1926 roku po objęciu władzy przez Marszałka Piłsudskiego, zgłosić się do ówczesnego komisarza rządu w Zakopanem radcy Starosolskiego z oświadczeniem, **że obejmuje władzę z Zakopanem i tworzy odrębną republikę podhalańską.** Zdecydowana postawa radcy Starosolskiego zmusiła go do zaniechania tych planów. „Nowiny" zapowiadają dalsze rewelacje na temat tej niezwykłej historji.

Rozłam w szeregach „mocnego" stronnictwa

Warszawa, (AW.). „Nasz Przegląd" zamieszcza sensacyjną, aczkolwiek niezbyt prawdopodobną wiadomość, **o możliwości dalszych secesji ze Związku Ludowo-Narodowego, a mianowicie w grę wchodziłaby osoba twórcy narodowej demokracji Romana Dmowskiego.**

Litwa odpowiedziała na ostatnią notę polską

Tekst noty nadszedł już do Warszawy.

Warszawa, 27. 2. (tel. własny). Dziś około godz. 12 w południe, poselstwu polskiemu w Rydze wręczona została odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę ministra Zaleskiego. Nota została natychmiast przesłana do M. S. Z. w Warszawie.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Tekst noty litewskiej nadszedł już do Warszawy. Po rozpatrzeniu noty tekst jej zostanie podany do wiadomości publicznej.

Nasza lista Gospodarczej Unji Ziem Zachodnich — to 30

Kto pragnie spokoju w kraju i pracy nad dalszym rozwojem Państwa

30

ten głosuje na listę

Zjazd reprezentantów wrogich Polsce organizacji

Berlin, 26. 2. (Pat.) W sobotę rozpoczęły się w Stołpiu obrady zjazdu partji niemiecko-narodowej zwołanego pod hasłem ratowania Pomorza wschodniego. W zjeździe poza delegatami organizacji niemiecko-narodowej z całej Rzeszy biura udział również w charakterze gości przedstawiciele miasta Gdańska i b. dzielnic niemieckich, delegaci prowincji śląskiej i G. Śląska niemieckiego, wiceprezydent sejmu pruskiego, posłowie niemiecko-narodowi Reichstagu, sejmu pruskiego, reprezentanci Ostbundu, Stahlhelmu, oraz Ostmarkenverein. Obrady zainaugorowane zostały w sobotę konferencją gospodarczą, na której przewodniczący stronnictwa niemiecko-narodowego hr. Westarp, witając zjazd w imieniu ministrów niemiecko-narodowych podniósł z naciskiem, że koalicja rządowa poszczycić się może sukcesem, który w akcji przedwyborczej odegra dla niemiecko-narodowych doniosłą rolę. Program pomocy rolnictwu nie może być uważany za pewnego rodzaju odprawę. Obecna pomoc stanowi dopiero wstęp do dalszych żądań, bez spełnienia których partja niemiecko-narodowa nie zgodzi się na żadne ustępstwa w dziedzinie polityki handlowej. Upadek rolnictwa niemieckiego jest równoznaczny z przerwaniem tamy ochronnej na pograniczu wschodniem Niemiec. Naród, który podobnie jak Niemcy dzisiejsze żyje w niewoli, pod obcem panowaniem, może mieć tylko jeden ideał, to znaczy dążenie do oswobodzenia ojczyzny. Temu to właśnie dążeniu stronnictwo niemiecko-narodowe dało wyraz m. in. w programie pomocy dla rolnictwa. Wieczorem odbyło się zebranie powitalne dla delegatów i gości, na którem po odczytaniu depesz hołdowniczych, wysłanych do prezydenta Hindenburga i feldmarszałka Mackensena, poseł niemiecko-narodowy Schlange - Schemmingen wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że Pomorze wschodnie musi się bronić przeciw dwom wrogim frontom, z jednej strony przeciw zewnętrznemu, a z drugiej przeciw rządowi pruskiemu, który nietylko nie udziela pomocy w akcji wschodniej, ale stara się wpaść na tyły poczynań stronnictwa niemiecko-narodowego. Zebranie zakończyło się referatem dr. Kleinera z Bytomia na temat sprawy aktualnych niemieckiej polityki wschodniej. Dr. Kleiner sformułował żądania niemiecko - narodowych w formie następujące: Stronnictwo niemiecko-narod. dalej będzie szło do walki hasłem: Precz ze szrankami, które oddzielają Niemcy od wschodu.

Pamiętajmy o inwalidach

Hasłem całego mieszczaństwa Ziem Zachodnich musi być gromki, solidarny zew:

WSZYSCY JAK JEDEN MĄŻ WRAZ Z RODZINĄ głosują na Listę Nr. 30 KATOLICKIEJ UNJI ZIEM ZACHODNICH

Dary dla Muzeum Narodowego w Warszawie

Portret ks. Antoniego Niewieścińskiego, prałata kapituły kujawskiej ofiarowała Ludwika Ogełmicka, portret b. prez. Stanisława Wojciechowskiego, mal. przez Józefa Dunin Markiewicza — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych; serwetę t. zw. „śniadaniową" króla Stan. Augusta oraz pierwowzór medalu z czasów Stan. Augusta — Anton. i Sapieha; pokrycie na cybuch, trzy pierścionki z r. 1831, 1863 i z czasów wojny światowej — Marja Dzierżanowska; fotel z w. XIX — Eleonora Wilkońska; koszulę Tadeusza Kościuszki, pergamin z pieczęcią Zygmunta I z r. 1523, 19 autografów przeważnie królewskich druk z czasów Stanisława Augusta, 10 banknotów, 7 medali i 12 monet polskich, 64 wizerunki świętych polskich — Ludwika z Drewnowskich Mocka; odezwę Napoleona do Polaków z dn. 3. 11. 1806 oraz świadectwo korpusu kadetów kaliskich z r. 1808, wyd. Stefanowi Madalińskiemu — Kazimierz Madaliński; puk recept z r. 1806—1807 — Witoldowa Żurakowska; przewodnik po Polsce „Itineraire en Pologne" — autor dr. Henri Bon; dwa egzemplarze Katalogu Wystawy Pamiątkowej Maurycego Gottlieba — dr. Rudolf Beres; kalendarz z r. 1793, 24 kwity z w. XVIII i XIX oraz 24 szt. monet z epoki porozbiorowej — Bohdan Szczypiorski, plakat własnej Wystawy Grafików, 4 ryciny Jabłszyńskiego, 9 fotografji obrazów i przedmiotów zabytkowych oraz 24 reprodukcje grobowców na Wawelu — Tadeusz Cieślewski; medal bronzowy 300-lecia domu Romanowych — Stanisław Kosmala; bilet skarbowy na 10 zł. polskich z r. 1794 — Roman Wróblewski; naczynie gliniane z 10 monetami srebrnemi wykopane w Łunińcu — Posterunek Policji Państwowej w Łunińcu; medal Jana III z r. 1883 — Marja Mierosławska.

PAROWIEC WŁOSKI ZATONĄŁ Z CAŁĄ ZAŁOGĄ U WYBRZEŻA ANGLJI.

Londyn, 25. 2. (radjo wł.) U wybrzeża Anglji na wysokości Keut zatonął pewien parowiec włoski wraz z całą załogą, wśród tajemniczych okoliczności, podczas gęstej mgły, wskutek zderzenia z parowcem rosyjskim „Towarisz", który został uszkodzony. Gdy przejeżdżający obok miejsca katastrofy parowiec „Moldavia", znajdujący się w drodze do Australji, usłyszał przeraźliwe okrzyki i wołania o pomoc, rozpoczął natychmiast akcję ratunkową, niezwykle utrudnioną z powodu mgły. Mimo wszystkie starania zdołano wyłowić jedynie 1 marynarza włoskiego, który jednakże bez odzyskania przytomności wkrótce zmarł. Dalsze poszukiwania nie odniosły żadnego skutku.

Katolicka Unja odnosi wszędzie zwycięstwo

Nad listą endecką

Ostrów.

W dniu 22. 2. br. odbyło się w Ostrowie w sali Strzelnicy zebranie przedwyborcze Kat. Unji Ziem Zach., na którym zgromadziło się około 500 obywateli miasta Ostrowa i okolicy.

Zebranie zagaił prezes cechu szewskiego p. Janiszewski z Ostrowa, poczem wygłosili nad wyraz rzeczowe i przekonywujące referaty o wskazaniach programowych Katol. Unji pp. kandydat poselski Syller i kupiec J. Podeszwa z Poznania oraz b. poseł Ch. D. Wojtkowiak z Donawborowa. Ten ostatni scharakteryzował zgubną działalność dawniejszych rządów i poszczególnych partyj, wykazując niezbicie, że wskazania programowe Kat. Unji mogą zapewnić należyty rozwój i bieg życia państwowego oraz możliwe podniesienie naszego życia gospodarczego.

Huczne oklaski, jakiemi nagrodzono poszczególnych mówców były wymownym dowodem **pełnego zrozumienia dążności i poczynań Kat. Unji Z. Z.**

W dyskusji nad referatami przemawiało kilku mówców pośród których mistrz ślusarski p. Bąk z Ostrowa zaapelował gorącemi słowy do zebranych, **aby jak ongiś odgrywało mieszczaństwo dominującą rolę w życiu państwowem, tak też i dzisiaj winien stan średni jednoczyć się i popierać te dążności, które zapewniają dobrobyt i pracę obywatelom kraju. Takiemi przymiotami poszczycić się może właśnie Kat. Unja Z. Z. i dlatego winni wszyscy oddać swój głos w dniu 4 marca na 30-kę.**

Obywatel Jan Nader, mistrz piekarski z Ostrowa wystąpił w dyskusji przeciw Kat. Unji Z. Z. w sposób tak niefortunny i nie rzeczowy, że kiedy usłyszał słowa należytej odprawy, nie dotrzymał pola odpierającemu zmyślone zarzuty, lecz stchórzył i wyniósł się chyłkiem z sali.

Po dyskusji uchwalili zebrani jednogłośnie rezolucję pełnego poparcia wskazań programowych i dążność Kat. Unji **Z. Z. i przyrzekli głosować na 30-tkę.**

Kcynia.

W dn. 25 b. m. odbył się wiec Kat. Unji Z. Z. Około **500 osób** zebrało się dla wysłuchania referatu **p. Sikorskiego** z Bydgoszczy. Zaraz na początku wiecu, socjalistów, którzy się zaczęli awanturować usunięto z sali i do końca panował zupełny spokój. Zebrani z wielkim entuzjazmem wysłuchali wywodów referenta i postanowili **głosować na listę nr. 30.**

Szubin.

Dn. 26 b. m. odbył się wiec w Szubinie. Pomimo przeszkód, jakie od początku wiecu stawiali socjaliści, niechcąc dopuścić do głosu referenta, p. Sikorskiego, kandydata listy poselskiej nr. 30, ogólny nastrój zebranych zmusił oponentów do umilknięcia. P. Sikorski w długiem i rzeczowem przemówieniu omówił obecną sytuację polityczną i gospodarczą i przedstawił program Katolickiej Unji. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem p. Sikorski w sposób niezwykle rzeczowy wyjaśnił wszystkie wyłonione w czasie dyskusji wątpliwości.

Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć **listy nr. 30.** Wiec zakończył się odśpiewaniem Roty.

Buszkowo.

Odbył się tu 25 b. m. imponujący wiec K. U. Z. Z., przewodniczył p. Wolacik, na ławników powołano p. Kuligowskiego i p. Muckowskiego. W wypełnionej po brzegi sali referat wygłosił p. Fischer z Bydgoszczy. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele rolnictwa pp. Zaremba, Pierczak i Kwiatkowski. **Wystąpił wprawdzie przedstawiciel Piasta, ale spotkał się z należytą odprawą, tak referenta jak i zebranych.**

Wszyscy zebrani postanowili **głosy swoje w dniu wyborów oddać na listę nr. 30.** Wiec zakończył się odśpiewaniem Roty.

Wszystkim ludziom dobrej woli

Obywatelom, którym leży dobro sprawy narodowej na sercu

polecamy jako *dowody systematycznego kłamstwa w polityce* odczytanie sprawozdań z wieców przedwyborczych Katolickiej Unji Z. Z. pomieszczane systematycznie na łamach „Kurjera Poznańskiego."

Przewrotność graniczy tam z bezwstydem, a kłamstwo jest jedyną bronią bankructwa politycznego stronnictwa Zw. Lud. Nar.

Jeśli przed wyborami *kłamstwo jest systemem działania listy* Nr. 24, to *daje to przedsmak ich polityki po wyborach.*

Obywatele nie dajmy się okłamywać, bo kłamstwo to broń niegodna katolika i narodowca!

A gdyby nasze wiece nie miały tak entuzjastycznego powodzenia, w całej Wielkopolsce i na Pomorzu,

czyżby zajmowała się niemi prasa przeciwnego nam obozu?

Odpowiedź zbyteczna!

Prowokacje niemieckie

Apel do walki o utracenie Pomorza

Berlin, (PAT.). W związku z demonstracyjnemi zebraniami Ostmarkverein w Stołpcach na Pomorzu i innych miejscowościach Pomorza dzienniki nacjonalistyczne ogłaszają odezwę wzywającą do jak najliczniejszego udziału w tych zebraniach które mają zademonstrować solidarność Niemiec z mniejszościami niemieckiemi, mieszkającemi za granicami Rzeszy.

Odezwa zawiera następujący apel: **chcemy pokazać i udowodnić, że solidaryzujemy się z walką, jaką obszary zagrożone prowadzą w obronie niemczyzny** i że mimo obecnego stanu bezbronności nie wyrzekniemy się ani jednej piędzi starej ojczyzny **niemieckiej, nienasyciwszy jej wprzód krwią tych, którzy na tej ziemi ujrzeli światło dzienne.**

Zamiast aresztu

Praca przymusowa

Warszawa, (tel. wł.). Ministerstwo sprawiedliwości opracowało swego czasu projekt rozporządzenia o zmianie kary grzywnej i aresztu na pracę przymusową. W myśl tego rozporządzenia skazani na areszt, lub grzywnę mogliby karę tę odpracować na robotach publicznych. Był to projekt dla państwa wygodny, przetrzymywanie bowiem ludzi w areszcie jest nieprodukcyjne i kosztowne. Projekt ten upadł jedak, ponieważ minister robót publicznych Moraczewski zaprotestował przeciw temu projektowi ze względów zasadniczych. St. Z.

Mieczysław Smolarski

Lalka Hanny Corda

Powieść fantastyczna.

Gibka jak ljana nauczycielka, nie skąpiąca żartobliwych uwag uczennicom, milczała, patrząc na Hankę. Natychmiast niemal odkryła w niej dar niezwykły, którego żadnem ćwiczeniem niepodobna zdobyć. Ujrzała przed sobą to, do czego nigdy sama dojść nie mogła. Talent... Tęskniła doń, lecz choć zbierała nieraz oklaski, wiedziała już, iż nie posiadała go nigdy.

Po krótkiem smętnem zamyśleniu wracała do własnego obowiązku. — Nic jeszcze niemal nie umiecie, moje panie. Całej wiedzy nabędziecie za rok lub dwa, lecz spróbujemy na wstępie wykonać coś łatwego, byście już zapoznały się z tem, czem właściwie jest taniec plastyczny. Schubert... Moment musical... Za kilka dni wtajemniczę was w „Valse longue". Bieg trójkami, przodownica wiedzie dwie tancerki za ręce., splatamy wieniec... więcej swobodnej wesołości, więcej wdzięku! Nie należy wstydzić się ruchów pięknych. Teraz złączyć się w szereg. Prawa ręka zdaje się odrzucać kwiat. Biegniemy. I znów ta sama ręka odrywa gałąź, jaką głowa spotyka na swej drodze. Ciągle myśli o greckim gaju, słońcu, krzewach, o zbudzonych białych posągach!...

Technika... Ćwiczenia gimnastyczne, trudne początkowo, lecz ożywiające zamarłe mięśnie ramion i nóg, wyrabiające lekkość biegu i giętkość kibici. Sztuka staje się pracą. Ciało należy uczynić doskonałym dla sztuki instrumentem. Ruchy staną się harmonijnemi, uczucie czystem. Gdy każę zagrać wam znowu, słuch już tylko będzie uważać i czuwać. Zcichną burze serca. Nieprawdaż pani Hanko?

Zapytanie, rzucone cicho, z nienacka... Nauczycielka wie, zna zatem tajemnicę serca pani Corda. Lecz choć Hance wydało się, iż znikła z oczu wszystkim świadkom swego dawnego życia, znalazł się jednak ktoś, kto pierwszy dotarł do jej pracowni. Był to człowiek, którego w gonitwie za pieniądzem nie zrażały żadne trudności, Amerykanin, inż. Rosół.

XIX.

Amerykanin próbował już dwukrotnie, raz w dzień i raz w nocy, dotrzeć do Łąki, ponieważ jednak okazał się przytem bardzo natarczywym i nie zadawalniał się odpowiedzią, iż ów nie jest obecny, więc dozorca stojący w bramie otrzymał polecenie, by natrętowi wogóle zabronić wstępu do zakładów fabryki samochodów. Rosół posiadał zbyt wiele inteligencji, by zakazu tego nie przeczuć, wobec czego dokonał następującego rozumowania. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, iż pani Corda, która porzuciła męża, pracuje w jakimś nieistniejącym zakładzie witraży, finansowanym przez Łąkę. Logika faktów mówi mi, iż w krajach podzwrotnikowych rosną palmy kokosowe. Logika faktów mówi mi także, iż na zgniłym europejskim gruncie piękna pani musi być kochanką swego zwierzchnika. All right. Znaleźliśmy punkt słaby strategicznie.

Wyjątkowa i cenna zaleta człowieka, który oddychał przez czas dłuższy powietrzem, nasyconem solą morską, a wierzy jedynie w zdrowe tradycje miljarderów z za Atlantyku, jest wytrwałe dążenie do celu i brak skrupułów w obieraniu drogi. Ten sam ulewny deszcz, który miękkodusznego dozorcę spędził z jego stanowiska, stał się pomocnym twardemu jak rzemień i giętkiemu Amerykaninowi, który wśliznął się do ogrodu, tłocząc głowę pod zasłaniający ją parasol i nierozpoznany przez nikogo. Przemknął się pod oknami pawilonu, w korytarzu strzepnął z siebie deszcz, który mimo wszelkich ochron go dosięgnął, postawił w kącie parasol, zrzucił z siebie gumowy płaszcz prawdziwie nieprzemakalny, poczem wraz z pierwszem stuknięciem w drzwi pojawił się w pracowni pani Corda.

Jak zdarza się to ludziom, ogarniętym jedną myślą, stanął nagle, wstrzymany zdziwionem spojrzeniem oczu cudnych i sennych, które nie poznały go i widokiem pięknej pani, której uroda wydała mu się w jej samotności bardziej jeszcze niezwykła, niż wśród licznych gości u Valmy'ego, oraz wyższa od całego tego ciężaru pospolitości, którym rad w myślach swoich ją przytłoczył.

Krótka chwila namysłu wystarczyła mu zupełnie do skrzepienia się energją, czerpaną z nieprzebranych nigdy źródeł. Z akcentem nieporównanej naturalności przystąpił z wyciągniętą dłonią, tą dłonią, która znała hart pracy i zdolna była do wykonywania czynów wielkich.

— Jestem inżynier Rosół — rzekł. — Mam do pani interes.

Dostrzegłszy lekki powtórny gest zdziwienia, dodał z całą swobodą:

— Przez długie lata przebywałem w Stanach Zjednoczonych, proszę więc darować mi, jeśli nie naginam się dość dobrze do tutejszych zwyczajów. Uważam, iż należy szanować czas tak swój, jak innych. Uniknąłem zatem na wstępie przypominania pani tego, co nie ma znaczenia w interesach, iż miałem już zaszczyt poznać ją.

— Przypominam sobie — odrzekła Hanka.

Inżynier, nie pytając o pozwolenie, wysunął krzesło z pod jednego ze stołów i usiadł w pozie wyczekującej.

— Pan życzy sobie czegoś odemnie? — spytała młoda pani, przypuszczając, iż energiczny przybysz jest wysłannikiem jej męża.

— Ja życzę sobie? — słowa te zabrzmiały wybitnie ironicznie. — Zdaje się, iż skoro znajduję się w biurze fabryki witraży, mam prawo porozmawiać z panią o tem, co mnie i ją obchodzi. Zdaje mi się także, iż skoro w kraju tym nie należy do rzeczy nadzwyczajnych odpędzanie od drzwi ludzi, przynoszących nowe pomysły, a posiadających obyczaje „gentlemana", wobec tego wolno mi przedstawić pani sprawę, którą nie zajął się sam dyrektor.

— Słucham pana. Nie wiem jednak jeszcze o kogo panu chodzi? Czy nie mógł pan dostać się do dyrektora Zguda, czy pana Łąki?

— Co mnie obchodzi jakiś Zgud! — odrzekł Amerykanin pogardliwie. — Nie wątpię, iż pani wie, że jestem właścicielem wielkiego biura reklamy, posiadam styczność z prasą i dla inżyniera Łąki niema lepszego interesu, jak oddać mi generalne zastępstwo swych ogłoszeń. Sprawa mi jako „gentlemanowi" nieskazitelnemu pod każdym względem pewną przykrość, iż muszę zwrócić się do pani.

Rozglądnął się po pokoju, spojrzał na książki, stos szkieł i kilkadziesiąt listów, ułożonych na biurku, potem zapytał z nienacka:

— Czy pani jest tak nierozsądna, iż wierzy w istnienie jakiejś wytwórni witraży, w której jest pracowniczką?

— Jakto? — zabrzmiało zdumione zapytanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Lutego 28 Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek Leandra, b. w.
Środa Suchy dzień

Kalendarz słowiański
Wtorek Chwalibóg
Środa —
Słońce: wschód 6.25
zachód 17.11
Księżyc: wschód 12.23
zachód —

— **Poradnia dla matki i dziecka.** P. T. Opiek nad Dzieckiem (ulica Wały obok Straży Ogniowej) bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godziny 2—4.

— **Poradnia przeciwgruźlicza** (ulica Wielki Garbary), bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od 14—15.

— **Muzeum Miejskie** (Ratusz. II p.) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13.

— **Biblioteka T. C. L.** (ulica Wysoka 12) otwarta w dnie powszednie od 11—13 i od 5.30—18.30. filja I (ul. Lubieniecka 44) tylko w niedziele od 14 do 15; filja II (ul. Sienkiewicza 6-8) we wtorki i piątki od 17—18.

— Nowa filja T. C. L. na Mokrem (3-szkoła) — tylko w niedzielę 14—15.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

We wtorek, dnia 28 bm. o godzinie 8-mej wieczorem świetna 3-aktowa operetka-rewja „Królowa Nocy", ciesząca się niezwykłem powodzeniem dzięki nadzwyczaj pomysłowej reżyserji, pełnej przepychu wystawie, znakomitej grze artystów oraz pierwszorzędnym, nadzwyczaj urozmaiconym ewolucjom baletowym. W „Królowej Nocy", stanowiącej clou repertuaru operetkowej naszej sceny, biorą udział pp. J. Leowicz, J. Porębska, H. Zarembina, W. Zdzitowiecki, A. Balcerzak, Aleksy, Ilcewicz, Jaworski, Jejde i Orlicz oraz zespół baletowy pod przewodnictwem p. Ł. Piechotówny.

W środę, dnia 29 bm. o godzinie 8-mej wieczorem po raz drugi „Sprawa Kajzera, niezrównana w humorze, świetna 3-aktowa farsa Stärka i Eislera, wyreżyserowana wytrawną ręką p. St. Orzechowskiego w znakomitej obsadzie z udziałem pp. M. Fiszerówny, Łodzińskiej, Zarembiny, Bystrzyńskiego, Jaworskiego, Orzechowskiego i Rygiera w rolach głównych, którzy swą znakomitą grą na premjerze wywoływali istne salwy śmiechu.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH?

— Kino „Świątowid". „Ces nowa".

Kino „Pan" — „Czerwona Tancerka" w rolach gł: Magda Sonia, F. Kortner i Aleks. Murski, oraz nadpr..

KINO „CORSO"

„W Kraju Bezprawia", dramat sensacyjny w 8 aktach. W roli gł. Jack-Hoxie. Nadprogram komedja w 2-ch aktach.

Z KINA SZKOLNEGO.

W bieżącym tygodniu wyświetlać będzie Kino Szkolne przez poniedziałek, wtorek, środę i czwartek wielki film produkcji włoskiej p. t. Frate Francesco, osnuty na tle życia świetlanej postaci św. Franciszka z Assyżu.

Początek przedstawień o godz. 14.15, wstęp 20 gr.

POŻARY.

W dniu 22 bm. wybuchł pożar u rolnika Michała Markowskiego w Gwiździnach, pow. Lubawa. Spaliła się stodoła, zabezpieczona na sumę 48.500 zł. Straty są poważne.

W dniu 23 bm. spaliła się stodoła rolnika Góralskiego w Krzemieniowie, powiat Lubawa, zabezpieczona bardzo nisko, tylko na 4000 zł. Straty wynoszą zaś 15.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożności.

KRONIKA POLICYJNA.

Dnia 24. 2. 28. przytrzymano w Toruniu Nowakowską Helenę z Przechowa pow. Świecie za kradzież i sprzeniewierzenie.

Król Zofję — bez stałego miejsca zamieszkania, za włóczęgostwo.

Gostyńską Zdzisławę z Aleksandrowa pow Nieszawa za włóczęgostwo.

Dnia 24. 2. 28 na rynku w Toruniu w czasie targu okradziono niejaką Chumiańską z Nieszawki pow. Toruń której ukradziono portmonetkę z zawartością 20 zł

Wieczory teatralne

W sobotę ub. wystawiona została w Teatrze Pomorskim w Toruniu farsa, będąca dowcipną satyrą na stosunki sądowe i adwokackie w byłem państwie austrjackiem. Farsa ta p. t. „Sprawa Kajzera" miała kiedyś wielkie powodzenie w teatrach lwowskich. I dzisiaj jeszcze postacie „mecenasów" i „salicytantów" w interpretacji pp.: Rygiera, Orzechowskiego i Jaworskiego wywołują wybuchy śmiechu i potrafią szczerze ubawić publiczność. Tempo gry, mimika i sytuacje, w których adwokaci stron zajadle się kłócą, aby za chwilę wymieniać grzeczności i pochlebiać sobie wzajemnie doskonale zostały wyzyskane i sprawiły, iż „okro na bujda" stała się naprawdę wesołym widowiskiem, o co przecież w danym razie chodzić może. Dzięki p. Fiszerównie, która z godnem uznania poświęceniem „uszlachetniła" swym talentem i urodą iście farsową rolę Ireny la Penna de Santa-Fè, artystki kabaretowej, wynieść można z przedstawienia „Sprawy Kajzera" wrażenie miłe i sympatyczne. Reszta postaci odtworzona dość udatnie oraz reżyserja całości, dzieło p. Orzechowskiego, staranna.

Pomorze za Katolicką Unją

W ostatnich dniach odbyły się wiece Katolickiej Unji w Wejherowie, w Brodowie i w Ciesinach. Na wiecu w Wejherowie, który zgromadził około 250 osób, wygłosili referaty: pp. Kowalski i Wilga. Bez dyskusji przyjęto rezolucję, opowiadającą się za Katolicką Unją. W Brodowie wiec zgromadził około 70 osób, w Ciesinach około 100. Prelegenci Katolickiej Unji zjednali sobie całkowicie zebranych.

Dn. 23 bm. odbyły się pozatem wiece w Sękowie i Grabianowie. Wiece te zgromadziły kilkaset osób. Większość zebranych opowiedziała się za Katolicką Unją, pozostali za P. P. S. i N. P. R.

W Gdyni przemawiał na wiecu Katolickiej Unji p. Filipiak. Opozycja zwolenników endecji usiłowała zakłócić obrady. Przebieg wiecu był burzliwy. Sporo osób opuściło salę, reszta zaś wysłuchała referatu spokojnie.

Pozatem odbywały się wiece Katolickiej Unji w Cieszkowie, pow. Wejherowo, we Wrckach, pow Brodnica, w Waldowie, pow Sępólno. Na wiecach tych, usiłowała również manifestować opozycja złożona z Piastowców, lecz w rezultacie nastrój był bardzo korzystny dla Katolickiej Unji.

Grudziądz.

Odbył się tu wielki wiec Katolickiej Unji przy udziale około 1000 osób. Przewodniczył p. Grobelny, referat wygłosił p. Życki, oraz p. Chudziński. Przebieg w dyskusji był niespokojny, gdyż hałasowali socjaliści i zwolennicy endecji. Podkreślić należy, że endecja ręka w rękę szła po linji zakłócenia wiecu z socjalistami i w niesłychanie brutalny sposób przeszkadzała prezydjum w prowadzeniu obrad. Wobec czego zebranie zostało rozwiązane, jednakże większość zgromadzonych przyjęła z uznaniem program Katolickiej Unji.

W podobny sposób postąpiła endecja w Lubawie na wiecu Katolickiej Unji, na który przybyło około 500 osób. Opozycję krzykliwą wprowadził tutaj aplikant sądowy Sergota, który na czele bojówki endeckiej czynił burzliwe awantury. Prezydjum wiec rozwiązało.

Statut Okręgowego Stowarzyszenia Emerytów Państwowych Województwa Pomorskiego z siedzibą w Toruniu.

Zatwierdzony przez Walne Zebranie OSEPWP., protokół Nr. 2/28—4. II. 28.

Art. 1. — Cel, nazwa i siedziba Stowarzyszenia:

Emerytowani funkcjonarjusze państwowi i zawodowi wojskowi, oraz wdowy i sieroty, podlegające zaopatrzeniu na podstawie Ustawy Emerytalnej, którzy mają stałe miejsce zamieszkania w obrębie Województwa Pomorskiego, tworzą Stowarzyszenie z centralną siedzibą w Toruniu, z prawem do pieczęci o powyższem brzmieniu nazwy St-nia.

Nazwy skrócone: Stowarzyszenie Emerytów Pomorskich;

O. S. E. P. W. P.

St-nie jest zrzeszeniem apolitycznem, jednak dążącem do zjednoczenia Polaków poważnionych partyjnictwem, co też uważa za swoje podstawowe hasło ideowe.

St-nie nie ma na celu stworzenie i obronę dobrobytu emerytów, wdów i sierot zamieszkałych na Pomorzu, szczególnie zaś pomoc wzajemną i zorganizowaną czynność w kierunku zabezpieczenia swym członkom pełni praw zasłużonych.

Art. 2. — Środki czynne.

A) Prace wewnętrzne:

1. Pomoc i obrona członków St-nia we wszystkich sprawach objętych art. 1 wewnątrz St-nia.
2. Pomoc i obrona interesów emerytów, wdów i sierot zam. na Pomorzu, oraz ich zrzeszeń na Pomorzu, o ile uznają Statut St-nia i przynależność do St-nia, oraz uiszczać będą składki. W stosunku do tych osób i zrzeszeń zrzeszenie w Toruniu jest Wojewódzka Centrala St-nia.

B) Prace zewnętrzne:

3. Czynności na korzyść ogółu emerytów, wdów i sierot w Polsce, w związku czynnym i współpracy, na zewnątrz St-nia Pomorskiego, z innemi zrzeszeniami emerytów i organizacjami pokrewnemi.

Art. 3. — Środki materjalne:

A) Składki członkowskie, płatne miesięcznie z góry:
mężczyźni — 50 groszy,
wdowy i sieroty (do 18 lat) — 25 groszy.
B) Dochody od imprez.
C) Darowizny i zapisy.

Art. 4. — Członkowie: Do St-nia należeć mogą:

1. Emerytowani funkc. państwowi i zawodowi wojskowi;
2. Emeryci b. państw zaborczych;
3. Wdowy i sieroty po tych emerytach;
4. Wdowy i sieroty po funkc. państwowych i zawod. wojskowych;
5. Osoby sympatyzujące i życzące pracować w St-niu.

O przyjęciu do St-nia, oraz o wykluczeniu członków ze St-nia, decydują: jako I instancja — Zarząd: w razie odwołania jako instancja II i nieodwołalna — Walne Zebranie St-nia.

Art. 5. — Obowiązki i prawa członków:

A) Obowiązki:

1. Wykonanie Hasła i Statutu, posłuszeństwo wobec zarządzeń Zarządu i uchwał Walnego Zebrania;
2. Solidarność z St-niem w jego czynnościach i pomoc jemu, oraz obowiązek bratniego stosunku do wszystkich członków St-nia;
3. Nienaganne zachowanie się w życiu;
4. Regularne wpłacanie składek;
5. Nieustające zainteresowanie się działalnością St-nia, pomoc jemu w jego działalności i regularny udział w zebraniach.

B) Prawa:

Przebywania w lokalach St-nia i korzystania narówni dla wszystkich członków, z wszystkich urządzeń i udogodnień życia, które St-nie zorganizuje: własny lokal — biuro porad — kasa samopomocy — oszczędnościowa, pożyczkowa i pogrzebowa — spółdzielnia, mająca na celu ekonomiczne nabycie produktów i przedmiotów pierwszej potrzeby na cały miesiąc zgóry;

7. Prawo do pomocy i obrony przez St-nie;
8. Prawo głosu w Walnem Zebraniu, stawiania wniosków i interpelacji;
9. Prawo wyborcze do Zarządu i do Prezydjum Walnego Zebrania — czynne i bierne.

Art. 6. — Zarząd Stowarzyszenia składa się z 7 członków Zarządu:

1 — Prezesa, 2 — Wiceprezesa, 3 — Skarbnika, 4 — Sekretarza, 5 — Pomocnika Sekretarza, 6 i 7 — 1 i 2 ławników, którzy zastępują również nieobecnych 1—5 członków Zarządu.

Zarząd wybiera się na jeden rok, przez pierwsze Walne Zebranie po nowym roku. — Sposób głosowania ustala Walne Zebranie. — Członkowie starego Zarządu są wybieralni. — W wypadku zdekompletowania Zarządu, najbliższe miesięczne Walne Zebranie dobiera nowych członków Zarządu.

Uchwały Zarządu są ważne, o ile na posiedzeniu było conajmniej 4 członków Zarządu, w tej liczbie obowiązkowo: Prezes albo z jego polecenia w zastępstwie Wiceprezes; Sekretarz albo z jego polecenia w zastępstwie jego Pomocnik; Skarbnik, o ile uchwała dotyczy pieniędzy. Przy równej ilości głosów głos Przewodniczącego przeważa.

Zarząd zbiera się 2 razy na miesiąc, w 2-gą i 4-tą sobotę po pierwszym każdego miesiąca; conajmniej 1 raz na miesiąc.

Sekretarz prowadzi protokóły i korespondencję St-nia.

Art. 7. — Walne Zebranie Stowarzyszenia:

A) Coroczne: w drugą sobotę po nowym roku, o godz. 16-tej;
w programie dziennym:
wybory Prezydjum Walnego Zebrania,
sprawozdanie za rok ubiegły,
wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
wybory delegatów na zjazdy emerytów,
wnioski, bieżące sprawy.

B) Zwyczajne: w pierwszą sobotę po pierwszym każdego miesiąca (oprócz stycznia), o godz. 16-tej;
w programie dziennym: protokół poprzedniego Zebrania,
referat Zarządu,
wnioski i interpelacje, bieżące sprawy,
uiszczenie składek.

C) Nadzwyczajne: zwołać może Zarząd, w ważnych nagłych sprawach — powinien zwołać na żądanie 10 członków St-nia.

Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. Dla zmiany Statutu potrzebna jest obecność ¼ ogólnej ilości członków zrzeszenia Toruńskiego conajmniej, i z tej liczby, nie mniej ¾ głosów obecnych za wnioskiem o zmianę Statutu.

Art. 8 — Komisja rewizyjna jest organem kontrolnym Walnego Zebrania, składa się z Przewodniczącego, 1-go członka i 2-go członka. Wybiera się przez Walne Zebranie i kompletuje się jak Zarząd, i urzęduje w wypadkach potrzeby, samorzutnie albo na wniosek 10 członków St-nia, do Komisji Rewizyjnej skierowany.

Art. 9. — Rok obrachunkowy — rok kalendarzowy.

Art. 10. — Spory wewnętrzne Stowarzyszenia: spory i zatargi, według uznania strony pokrzywdzonej, rozstrzyga jeden z 2 sposobów;

albo 1) Zarząd jako I instancja, z ewent. odwołaniem do Walnego Zebrania jako do II instancji, decyzja którego obowiązuje obydwie zainteresowane strony i jest nieodwołalna;

albo 2) Sąd Rozjemczy (arbitrażowy): zainteresowane strony wybierają nadrozjemcę (superarbitra); Sąd w tym składzie rozpatruje sprawę i wydaje orzeczenie, obowiązujące dla obu zainteresowanych stron. — Odwołania od orzeczeń Sądu Rozjemczego niema.

Po wyborze jednego z powyższych sposobów załatwienia sporu albo zatargu, zainteresowane strony podpisują zobowiązanie uznania przez siebie orzeczenia: albo Zarządu i Walnego Zebrania, albo Sądu Rozjemczego — za obowiązujące dla siebie. W wypadku wyłamania się, winni podlegają wykluczeniu ze St-nia, jako za niedotrzymanie zobowiązania honorowego.

Art. 11. — Rozwiązanie Stowarzyszenia nastąpić może na wniosek conajmniej 10 członków, przez uchwałę Walnego Zebrania w składzie nie mniej jak połowy wszystkich członków St-nia, o ile za wnioskiem o rozwiązanie będzie głosowało ¾ obecnych na Zebraniu członków.

W razie nieobecności połowy członków, decyduje uchwała następnego miesięcznego Zebrania, przy warunkach jak wyżej: o ile nie zbierze się połowy ogólnej liczby członków znowu, decyduje uchwała tegoż Walnego Zebrania o godzinę później, większością ¾ zebranych członków, niezależnie od ilości zebranych

Prezes, w/z Wiceprezes
(—) *A. Guziński.*
Sekretarz (—) *L. Ihnatowicz.*

Z dnia.

Niedziela przedwyborcza

A zatem...

Jeszcze tydzień do wyborów. Wczorajsza niedziela była z tego powodu niezwykle gorąca.

Od rana do wieczora — nie tylko wiece, wiece i wiece...

— — — — — — — — — — —

Do restauracji wpada gość.

— Panie — zapytuje pomocnika — gdzie jest stół pana prezesa naszej partji?

— Pierwszy na lewo.

— Pan prezes jest?

— Jest.

— Kiedy go przy stole nie widzę...

— Nie przeczę, ale niech pan dobrodziej z łaski swej zajrzy pod stół...

— — — — — — — — — — —

W tej samej restauracji.

— Co jest w kuchni gotowego?

— Kotlet wiecowy.

— Cóż to za nowa nazwa?

— Pan dobrodziej, widać, nie tutejszy. Wiecowy, to znaczy bity..

Benefis baletu toruńskiego

Po premjerze „Sprawy Kajzera" zapełniła się szczelnie widownia naszego Teatru miłośnikami lekkiego repertuaru i sztuki choreograficznej oraz — wielbicielami naszych baletniczek z siostrami p. Piechotównami i p. Mirecką na czele, które w tym dniu uzyskały swój benefis od Dyrekcji Teatru. Członkowie zespołu artystycznego pp.: Leonowicz, Porębska, Ilcewicz, Jaworski, Aleksy oraz „gość" p. Żdzitowiecki pomagali z całą gorliwością i godną uznania uczynnością sympatycznym i wdzięcznym pupilkom naszej publiczności usprawiedliwić ten apel o gratyfikację, na którą zresztą uczennice p. Łucji Piechotówny zasłużyły sobie pilnością i postępami w sztuce tańca oraz muzycznej interpretacji.

Numery baletowe były powtórzeniem najładniejszych ewolucji i figur z rewji „Królowej Nocy" oraz operetki „Pajacyk", więc zbytecznym byłoby udawadniać, iż wszystkie ładne były i dobrze wykonywane. Siostry p. Piechotówny i p. Mirecka są tak zgrabne i urocze jak też posiadają talent nieprzeciętny, iż bez obłudy z przyjemnością przyglądać się można nawet niedawno produkowanym tańcom. P. Żdzitowiecki powtórzył kilka piosenek z dawnych występów i jedną dał nam nową, podobnie, jak inni artyści. P. Aleksy robił co mógł, aby stać się podobnym do Rentgena.

WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI W ŚWIECIU ZA UNJĄ.

Mimo kontragitacji ze strony przeciwników szeregi Unji zapełniają się coraz to nowemi zwolennikami. Ostatnio właściciele nieruchomości zebrani w Świeciu nad Wisłą mimo usilnej agitacji ze strony Endecji oświadczyli się zgodnie za poparciem listy Unji nr. 30.

Odszczepieńców wiary katolickiej wciąga P. P. S. pod swój czerwony sztandar. Niech o tem P. P. S. otwarcie powie polskim robotnikom, a zobaczymy, jaką otrzyma odpowiedź w dniu 4 marca.

W dniu 23 bm. na ulicach Grudziądza rozrzucano ulotki, wydane przez gminę kościoła narodowego w Grudziądzu, w których gmina zawiadamia swych „wiernych", że wobec unieważnienia własnej listy nr. 14, przywódcy kościoła narodowego zalecają głosować na listę P. P. S. Niewielkie, ale dobrane towarzystwo.

Przeciwnicy Unji używają wszelkich możliwych środków i sposobów, aby tylko uniemożliwić liście nr. 30 odbywanie wieców. Np. w Pieniążkach, powiat Gniew, 2 tamtejszych właścicieli oberży odmówiło wynajęcia sali na zebranie listy nr. 30.

Dzieje legjonu rosyjskiego we Francji

Gazety francuskie przypomniały o ciekawym, a małoznanym fa[illegible] egzystencji legjonu rosyjskiego we Francji pod[illegible] wielkiej wojny. Historja jego jest następująca. Po wybuchu rewolucji w Rosji na stroj. r[illegible]syjskiego korpusu ekspedycyjnego, który znajdował się we Francji, o tyle się pogorszył, że trzeba było ściągnąć go z frontu i po próbach rewolty na południu Francji, rozbroić i odesłać do prac w Afryce Północnej.

W tym czasie grono oficerów rosyjskich, wchodzących w skład korpusu ekspedycyjnego, postanowiło sformować odrębną formację, którąby zebrała wszystkich wiernych honorowi żołnierskiemu i dalej walczyła razem z armją francuską. Na ich apel zgłosiło się około 400 żołnierzy i oficerów. Stworzono z tego batalion, noszący nazwę: „Rosyjskiego Legjonu honoru". Rząd francuski zgodził się na sformowanie tego batalionu na warunkach stosowanych w legji cudzoziemskiej, a więc dowództwo będzie sprawować oficer francuski, komenda będzie francuska, uniform francuski, dyscyplina i prawo wojskowe francuskie. Wielu oficerów rosyjskich służyło w nim w charakterze szeregowców.

Pierwsze dowództwo nad tym legjonem objął major Tramuset, po którym, gdy był za[illegible] dn. 3-go września 1918 roku, nastąpił major D[illegible]d, z 5 p. żuawów. Batalion we[illegible]ono do dywizj[illegible] marokańskiej, w skład której wchodziła legja cudzoziemska i razem z tym legjonem, 12 batalionem malgaszów tworzył pierwszą brygadę.

Batalion brał udział w szeregu krwawych bitw 10 armji w rejonie Soissons, potem w przełamaniu linji Hindeburga od 1 do 14 września tego roku; otrzymał furonerki krzyża wojennego i był cytowany pochwalnie w rozkazie dowódcy frontu.

Po wojnie batalion rozwiązano i różny los spotkał jego uczestników. Jeden z nich, jednocześnie jeden z głównych organizatorów batalionu, pozostał na stano[illegible]wisku nauczyciela języka rosyjskiego w paryskiej Ecole de guerre, innych los jest dużo smutniejszy.

Prasa francuska przypomniała historję tego batalj[illegible]nu właśnie ze względu na smutny los pozostałych jeszcze sześciu oficerów rosyjskich, którzy w nim służyli i odznaczyli się na [illegible]olach Francji, a dla których teraz biurokracja francuska nie może znaleźć możliwości pomocy.

Wiec niemiecki w Wejherowie

W Wejherowie odbył się w dniu 26 bm. wiec, zwołany przez Niemców, przy udziale 2000 osób. Niemcy tworzyli jednakże znikomą garstkę, gdyż większość zebranych składała się z Polaków, których było 1800 na wiecu. — Prezydjum wiecu tworzyli pp. Tatuliński, Rodenacker, Schreiber i Kramuschke z Tczewa. Wiec zagaił p. Taube, budowniczy z Wejherowa, przemawiając po niemiecku. Zebrani domagali się jednak gwałtownie, aby przemawiał po polsku. Gdy mówca nie usłuchał zebranych, przerwano mu i domagano się energicznie, aby przemawiał Tatuliński. Tatuliński również rozpoczął przemówienie po niemiecku, wobec czego posypały się zewsząd głośne okrzyki, jak „zdrajca, renegat" itp. i nie pozwolono mu dalej mówić. Równocześnie zebrani zaczęli śpiewać Rotę. Większa część Niemców opuściła salę, wobec czego przewodniczący wiec rozwiązał. Wiec zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Bojówka ks. Wryczy na łańcuchu

W dniu 26 bm. odbył się wiec Unji w Wielu (powiat Chojnice), przy udziale 400 osób. Przemawiał b. poseł p. Nowicki. W dyskusji zabrali głos pp. Leżyński z Wiela, nawołujący do głosowania na listę nr. 24, Biegoń z Chojnic, zwolennik Unji, Radzyński z Wiela, zwolennik listy nr. 24, usiłujący rozbić wiec. Pp. Raduński i Leżyński należą do bojówki ks. Wryczy. Po przemówieniu Raduńskiego, rozległy się hałaśliwe okrzyki, mające być hasłem do wystąpienia bojówki. Przewodniczący opanował jednak sytuację. Zaobserwowano, że wiec ten wywołał rozdwojenie wśród zwolenników listy nr. 24, i to wyraźnie na korzyść listy nr. 30.

Tego samego dnia odbył się wiec Unji w Brusach, powiat Chojnice, przy udziale 700 osób. W dyskusji zabrali głos pp. Holyga i Pańkowski, wzywając do głosowania na listę nr. 24, jednakże bezskutecznie. Wiec miał przebieg bardzo burzliwy i jedynie większy oddział policji zdołał powstrzymać bojówkę ks. Wryczy od czynnego wystąpienia.

Wiec Unji w Tczewie

W sobotę, dnia 25 bm. odbył się w Tczewie wiec Unji, który zagaił p. Wilga. Przemawiali pp. Pieniążek i Jóźwicki. 50 proc. wiecujących opowiedziało się za Kat. Unją Ziem Zachodnich, zaś druga połowa, składająca się ze zwolenników list nr. 2. 7 i 24. tworzyła opozycję. Redaktor „Dziennika Tczewskiego" p. Matłos usiłował odczytać rezolucję, zredagowaną w duchu listy nr. 24, lecz spotkał się z ogólnym protestem zebranych, który uniemożliwił mu to do głosu. Wobec tego wiec należy uważać za całkowicie pomyślny dla K. U. Z. Z.

TRAKTATY REGIONALNE PRZY ROZBROJENIU.

Paryż. 27. 2. (Pat.) Paul Boncour w [illegible] wywiadzie z genewskim przedstawicielem Le Matin stwierdził, że traktaty regjonalne stanowią minimum na które należy się zgodzić, o ile pragnie się iść naprzód w kierunku rozbrojenia. Dziennik przypomina, że ogólne zgromadzenie Ligi Narodów już 3-krotnie wypowiedziało się za traktatami regjonalnemi, w tem 2 razy przy udziale Rzeszy niemieckiej. Niezrozumiałe więc jest opornie stanowisko v. Simonsona, który — jak się zdaje — pragnie sparaliżować prace komitetu bezpieczeństwa.

Triumfalny pochód K. U. Z. Z.

Urzędnicy kolejowi Okręgu Pozn. za listą Nr. 30

(gr) [illegible] o godz. 11 z rana odbyło się na sali p. Jarockiego przy ul. Masztalarskiej ogólne zebranie Związku Urzędników Kolejowych.

Zebranie zagaił prezes p. Bójko witając przedstawicieli Zarządu Głównego z Warszawy w osobach pp. gen. sekretarza Stempińskiego i skarbnika Nowakowskiego, poczem p. Stempniewski w treściwym i obszernym referacie przedstawił projekty nowej ustawy uposażeniowej, pragmatyki służbowej, racjonalizacji kolei, poczynione poprawki oraz stan ich załatwienia. Z kolei p. prezes Bojko zdał dokładne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu okręgowego. Sprawozdanie przyjęli licznie zebrani długo niemilknącemi oklaskami.

Nad referatami wyłoniła się ożywiona dyskusja w której m. in. zabierali głos pp. Mularczyk, Jarzębowski, Gummer, Łukowczyk Skrzypczak, Jedrasik i Berk. Mówcy poruszyli cały szereg zagadnień zawodowych i służbowych, domagając się od Zarządu Głównego realizacji tychże. W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, której treść podamy w jednym z najbliższych numerów.

Bezpośrednio po omówieniu spraw ściśle zawodowych, p. Bojko, jako przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego Kolejarzy omówił stanowisko Związku Urzędników Kolejowych do wyborów. Idąc po linji interesów stanu urzędniczego Zw. Urz. Kolejowych z poczucia obywatelskiego utworzył Główny Komitet Wyborczy Kolejarzy i jednogłośnie zgłosił akces do Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Dla tego odłamu, który zrzesza stan średni i stoi przedewszystkiem na stanowisku podniesienia potęgi Państwa przez wzmożenie wytwórczości gospodarczej i zapewnienie przez to właściwej egzystencji stanowi średniemu. Urzędnicy kolejowi — mówił p. prezes Bojko — z tytułu swego obowiązku obywatelskiego mając na czołowem miejscu zwierzchnika swego p. ministra Romockiego winni obdarzyć go bezwzględnem zaufaniem, oddając głos na listę nr. 30 Kat. Unji Ziem Zachodnich.

Przemówienie p. Bojki przyjęli licznie zebrani burzą niemilknących oklasków. W końcu uchwalono rezolucję treści następującej: „Zgromadzeni w dniu 26 lutego 1928 roku na ogólnem zebraniu Okręgowym, urzędnicy kolejowi z Poznania i przedstawiciele poszczególnych Kół oraz Zrzeszeń okręgu poznańskiego, reprezentujący wszystkie kategorje służby, akceptują w zupełności stanowisko oraz dotychczasową działalność Głównego Komitetu Wyborczego na okręg poznański i po wysłuchaniu referatu zobowiązują się jednomyślnie oddać swe głosy wraz z rodzinami przy urnie wyborczej na Kat. Unję Ziem Zachodnich listę nr. 30, stojąc na niewzruszonym gruncie państwowości polskiej i wiary chrześcijańskiej."

Rezolucję powyższą przyjęto hucznemi oklaskami. Zaznaczyć musimy, iż w czasie głosowania znalazł się tylko jeden głos przeciwny.

W końcu omówiono sprawę przyjazdu p. min. Romockiego i przyjęcia jego przez urzędników kolejowych.

Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i ministra Romockiego zakończono obrady.

Społeczeństwo Wielkopolskie przeciw listom endeckim i Chadeckim

Wiece niedz. elne Endecji i Chadecji n. e przychodz. łu wcale do skutku

Wedle otrzymanych przez nas sprawozdań z ruchu wyborczego w ostatnią niedzielę okazuje się, że w masach naszego społeczeństwa budzi się żywiołowy sprzeciw przeciw złudnym obietnicom fałszywych proroków endeckich i chadeckich, co wyraża się w niedopuszczaniu do wygłaszania referatów i w okrzykach „znamy was dobrze", „nie chcemy waszych kłamstw i napaści".

B. poseł Rzepecki z p. Bojarskim i innymi mówcami zjechał na wiec w niedzielę do Ujścia. Mimo, że na sali zebrało się sporo obywateli, po pierwszych słowach mówców, obecni zażądali wyjaśnienia stosunku endecji do rządu, poczem sprzeciwili się dalszemu wiecowi, tak, że p. Rzepecki z towarzyszami nie kończąc wiecu rozeszli się.

Podobnie stało się z wiecem endeckim w Dziembowie, gdzie pojawił się nawet redaktor „Orędownika" p. Powidzki z niejakim p. Kabatem na wiec, ale wobec postawy obywatelstwa miejscowego wiec musiano rozwiązać bez żadnych rezultatów.

Opłakany był też wynik wiecu chadeckiego w Chodzieży. Obywatelstwo miasta Chodzieży stoi twardo przy trzydziestce i dlatego też na wiec chadecki pod nr. 25 na który przyjechał jeden ze starych redaktorów „Nowego Kurjera" patrzono bez zaufania, a zebrani obywatele sprzeciwili się długim wywodom mówcy, a wysłuchali przemówienia p. Gintrowskiego, który zdobył sobie całą salę, poczem wszyscy zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucję odczytaną przez reprezentanta Unji, iż potępiają stanowisko Chadecji i jej sojusz z Piastem, sa przeciwni liście 24, ponieważ zwalcza rząd obecny i naraża na szwank autorytet naszego państwa, a solidarnie głosować będą za listą nr. 30 za Kat. Unją Ziem Zachodnich. Opozycji nie było zupełnie. Poczem wszyscy zebrani wznieśli okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego i listy nr. 30.

Olbrzymi sukces Kat. Unji Ziem Zach. w Tczewie

Nieprzyzwoite kłamstwa prasy endeckiej

Otrzymujemy dziś z Tczewa od jednego z naszych referentów wielkiego wiecu Katolickiej Unji Ziem Zach. następujące sprawozdanie z olbrzymiego sukcesu Unji, podanego na łamach prasy endeckiej, jako „klęska Unji". Na sali zebrało się trzy tysiące osób czego miasto nasze jeszcze nie widziało. Ponieważ było to sobota o godzinie ósmej wieczorem całe nasze obywatelstwo skupiło się w największej sali tutejszej, by wysłuchać referatów i mów przedstawicieli Unji.

Wiec zagaił p. Wilga, poczem przemawiał p. Jóźwicki i szereg innych mówców. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za Kat Unią wśród hucznych oklasków zebranych. Była wprawdzie na sali endecka bojówka w liczbie około stu osób ale opozycja ta nikła zupełnie wśród kilkotysięcznej masy zwolenników Unji. Było charakterystyczne, że „bojowcy" endeccy byli uzbrojeni w gumowe pałki i laski. Po referatach i dyskusji odczytano rezolucję, by głosować solidarnie za listą nr. 30, co zebrani w olbrzymiej większości około 90 proc. zebranych przyjęli gromkimi okrzykami na cześć Unji. Jeden z bojówki endeckiej usiłował odczytać rezolucję za listą 24, która przyjęto kpinami i głośnym sprzeciwem.

Tak przedstawia się prawda o wiecu w Tczewie. Nasi narodowi demokraci systematycznie okłamują swych czytelników, przedstawiając wyniki wiecow 30-stki zawsze wręcz kłamliwie i nieprzyzwoicie z punktu widzenia etyki i uczciwości politycznej. Ale to zwykła taktyka bankrutów politycznych.

W kierunku pogłębienia współpracy

Sfer gospodarczych z Rządem - Uchwa y Zjazdu Związku Izb przemysłowo-handlowych

Warszawa. (PAT.) W dniach 24 i 25 b. m. obradował w Warszawie w gmachu stowarzyszenia kupców polskich zjazd związku izb przem. - handlowych Rzplitej Polskiej. Zjazd, **stwierdziwszy wszechstronną działalność rządu nad podniesieniem i usprawnieniem życia gospodarczego Polski, podkreślił zasługi rządu w tym kierunku, uznał za wskazane dalsze utrwalanie w kierunku pogłębienia metod współpracy sfer gospodarczych z rządem** i w szczególności **izb przemysłowo-handlowych z rządem**

Szczegółowa dyskusje przeprowadzono nad sprawą współpracy izb i organizacji gospodarczych z państwowym instytutem eksportowym. Zjazd uznał się również sprawą udziału przedstawicieli sfer gospodarczych w pracach międzynarodowej Izby handlowej w Paryżu i przedmiotem obrad. Zjazd uznał na referatem wygłoszonym w tej sprawie przez dyr. Wartalskiego. W sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu uznał zjazd bezpośredni udział izb za pożądany i zaleca izbom i wszystkim przystąpić wraz z centralnemi organizacjami kupiectwa do organizowania pokazu handlu.

Uważając w dobie obecnej zwiększenie ekspansji handlowej za jeden z zasadniczych postulatów rozwoju gospodarczego zjazd uznał za wskazane dalsze usprawnienie działalności konsulatów polskich oraz jak najrychlejsze zniesienie ograniczeń paszportowych utrudniających w wybitnej mierze polskim kupcom i przemysłowcom odbywanie podróży zagranicznych. W końcu uskuteczniono wybór 6-ciu członków Rady ochrony pracy oraz wyznaczono jako delegata związku izb do Rady Państwowego Instytutu Eksportowego, dyrektora Izby krakowskiej dra Beresa.

Pod sztandarem Kat. Unji Z. Z.

Rozgrywki pomiędzy listami wyborczymi zbliżają się ku końcowi i temperament ponosi już zawodników, przyczem niestety w tym bardzo poważnym wiecu, gdzie chodzi o przyszłość państwa i Narodu, biorą też udział jednostki niekulturalne, które ze szlachetnego współzawodnictwa czynią burdy i ordynarne awantury.

Jak w każdej walce K. U. Z. Z odnosi sukcesy lub[illegible]ki te ostatnie głównie na skutek używan[illegible] pewne stronnictwa metody rozbijania [illegible]y przez brutalne krzyki i wszczynanie bó[illegible] w sposób prowokacyjny. Jednakże stwierdzić należy, iż żadna lista nie wykazuje takiej żywotności pomijając wartości ideowe i dlatego liczyć można z całą pewnością na poważne zwycięstwo „30".

W dn. 24 b m. odbyły się jeszcze wiece K. U. Z. Z. w Gorzędziejo pow. Tczew (150 osób), gdzie policja musiała wkroczyć w obec awantur bojówki pobieżiackiej i wiec rozwiązała po pół godz natomiast w Mikołajkach pow. Lubawa wiec Unji zgromadził przeszło 400 osób (zwoływał b. poseł Wałaszek) i prelegenci pp. Walkowski i Gazewski odnieśli całkowity sukces;

również w Wielkich Bałówkach pow. Lubawa, gdzie zebrało się aż 500 osób na wezwanie b. posła Wałaszka, który sam wygłosił referat, olbrzymia większość uczestników odniosła się przychylnie do Unji, mimo burzliwych sprzeciwów opozycji z p. Ziółkowskim z Bałówka na czele;

W Tczesowie pow. Lubawa ten sam prelegent p. Wałaszek porwał wprost 400 uczestników wiecu, którzy z entuzjazmem wznosili okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i listy „30", na zakończenie zaś odśpiewano Rotę;

niemniej przychylnie potraktowano prelekcję p. sierocińskiego z Lekart na wiecu Unji w Ostrębacze pow. Lubawa (40 osób).

W pow. Brodnickim w Boleszynie zebrało się 150 osób. Prelegent p. Trocha oraz wszyscy mówcy, którzy zabrali głos w dyskusji opowiedzieli się w rezultacie za po[illegible]em Unji, co zebrani jednogłośnie akceptowali.

W kolonji Ostrowieckiej pow. Gniew na wiec Unji przybyło 300 osób. Poza referentem p. Białkowskim w Grudziadzu, przemawiali za poparciem listy „30" — pp. Leczkowski i Dobski Jan b. mąż zaufania N. P. R., przeciwko zaś „30" — wystąpił p. Wodkowski z N. P. R., przyczem większość zebranych opowiedziała się za Unją, reszta zaś za „7" i częściowo „2".

W Radominie pow. Kościerzyna obecni w liczbie 60 opowiedzieli się za Unją, na wniosek p. Wierzbickiego, kolejowca, który tegoż zrzucił wiec Kaliszu (500 osób) również z rezultatem pomyślnym, wreszcie ostatni wiec w pow. Lubawskim, a mianowicie w Babrowicach przy udziale 70 osób i z referentem p. Sierocińskim udał się również znakomicie, a zebrany p. Budniewski, członek N. P. R. — prawicy absolutnie nie mógł dojść do słowa, gdyż wszyscy obecni wznosili okrzyki na cześć Unji. Wogóle w pow. Lubawskim lista „30" zdobyła sobie szturmem uznanie społeczeństwa.

Tegoż dnia odbyło się kilka wieców „30", w pow. Toruńskim.

W Dębinach (70 osób) referent p. Odrowski i p. Weinerowski z Chełmna pozyskali przychylność słuchaczy;

W Papowie Toruńskim (150 osób) p. Zgliniecki zdołał przekonać uczestników wiecu, gdyż większość składała się z sympatyków N. P. R. prawicy, natomiast zebrani chętnie rozebrali gazetę „Gospodarz Polski" z portretem M. Piłsudskiego, która zapewne skłoni ich do zmiany stanowiska w obec Unji;

W Tczewie na wiec, zwołany przez p. Wilge, kandydata poselskiego Unji, przybyło aż 1.800 osób, w tem zaś wielu członków P. P. S., N. P. R. i nieco endeków p. Pieniążek i p. Juświcki, referenci Unji wygłosili bez większych trudności ze strony opozycji rzeczowe przemówienia, następnie jednak dyskusja stała się niemożliwa w obec wrzawy i hałasu, więc przewodniczący musiał wiec rozwiązać w przekonaniu, iż wywody mówców nie mina bez echa. Dodać należy, że endekom wogóle mówić nie dano.

w Rywałdzie.

W dniu 26 bm. odbył się wiec Unji w Rywałdzie, na który przybyło 400 osób. Przemawiał p. Ostrzycki z Rywałdu, o działalności starego Sejmu i o programie Unji. Zebrani uchwalili bez protestu rezolucję, wzywająca do poparcia Unji i do głosowania na listę nr. 30.

W Chojnicach.

W tym samym dniu odbył się wiec Unji w Chojnicach, przy udziale 1000 osób. Przemawiali pp. Ciesiński i Mierzwicki z Grudziądza, krytykując działalność poprzednich rządów i podnosząc zasługi rządu Marszałka Piłsudskiego. W dyskusji zabrali głos pp. koniarz Kubica z Chojnic, zwolennik N. P. R., Wieleń z Chojnic, zwo[illegible]nik P. P. S., Banaszak, zwolennik listy nr. 25 i Filipiak, socjalista. Mówcy nawoływali do głosowania na poszczególne listy, których są zwolennikami. Mimo to 60 proc. zebranych opowiedziało się za Unją.

W Nowej Cerkwi.

W dniu 26 bm. odbył się przy udziale 250 osób wiec Unji w Nowej Cerkwi, powiat Chojnice. Przebieg wiecu był spokojny i zebrani prawie **jednomyślnie uchwalili rezolucje za 30-stką.**

Trzeci Walny Zjazd Ogólnego Związku Podofic. Rezerwy Rz. P.

Ksiądz Biskup Bandurski członkiem Związku.

W sobotę, dnia 18 lutego rozpoczął się dwudniowy Walny Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża rozpoczęły się w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych obrady, które zagaił prezes p. Daremniak witając delegatów oraz przedstawicieli władz i organizacyi pokrewnych.

Następnie powołano prezydjum w składzie następującym: p. Świątecki, przewodniczący, pp. Kubalak Piasecki, i Przeździecki. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele: wiceministra Generała Fabrycy, P. W. W. F. mjr. Drabik. Rodziny Wojskowej p. Ostrowska. Dowdcy O. K. I. mjr Zimiński. Stowarzyszenia był. Wojskowych i Rezerwistów poseł Kościałkowski Komendy Miasta Gen Różena mjr. Śliwowski, Związku Oficerów Rezerwy p. Grabski. byłych Uczestników Powstań Narodowych ppłk. rez. Syrokomla - Syrokomski Ostatni zabrał głos p. Świątecki. który dziękując za powitalne przemówienia i życzenia dla Zjazdu wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Następnie przewodniczący odczytał nadesłane do Zjazdu listy od Insp. Armji Generała Dyw. Osińskiego i Biskupa polowego ks. Gawlinalla. Przy dalszych obradach wyłoniła się pewna trudność co do zmiany porządku obrad i uprawnienia do głosowania. Po długotrwałej dyskusji Zjazd powołał specjalną Komisję celem sprawdzenia ważności upoważnień przybyłych delegatów. Po ukończeniu pracy przez Komisję, każdy delegat otrzymał specjalną kartę uprawniającą go do głosowania. Następnie po przemówieniach poszczególnych delegatów pp. Przeździeckiego. Piaseckiego. Walutka i Jankowskiego z Koła Poznań. podjęte zostały ponownie obrady, przyczem delegat Koła Poznań p. Kowalski wygłosił w następstwie dłuższe przemówienie omawiając sprawę konsolidacji korpusu podoficerskiego. Z kolei przystąpiono do wyboru sześciu komisyj które jeszcze w tym samym dniu rozpoczęły swoje prace. Na tem obrady plenarne zostały odroczone do dnia następnego.

Drugi dzień obrad.

Uchwalenie statutu — wybór władz.

W drugim dniu obrad które rozpoczęły się rano o godz. 9-tej pod przewodnictwem p. Kubalaka, prezesa Okręgu Łódzkiego, Zjazd wysłuchał sprawozdań poszczególnych członków Zarządu Głównego, które złożyli pp. Daremniak, Skudelski i Wróblewski. Nad sprawozdaniami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Z kolei złożył w imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie p. Walutek W rezultacie Zjazd powołał specjalną Komisję do zbadania prac Zarządu Głównego. Następnie po odczytaniu protokółu Komisji Statutowej Zjazd uchwalił nowy statut Związku, obowiązujący od dnia 19 lutego 1928 roku Dalej rozpatrzono sprawę Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Rzeczowa, nacechowana szczerą głęboką troską o przyszłość potężnej Polski dyskusja wykazała, że Korpus Podoficerów Rezerwy zrozumiał swoje zadanie jakie podczas pokoju może i powinien odegrać. Uchwalono nadto wspólną rezolucję gospodarczą celem poprawy bytu podoficerów rezerwy. Jednocześnie na wniosek Zarządu Głównego Zjazd jednogłośnie uchwalił nadanie godności członka honorowego Związku ks. Biskupowi Bandurskiemu.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. W związku z tem zabrał głos p. mjr. Drabik, wskazując w swojem przemówieniu ażeby do Zarządu Głównego wybrano ludzi zdolnych, zdających sobie sprawę z przejętych na siebie obowiązków. Po odczytaniu przez Komisję Matkę listy kandydatów do Zarządu Głównego wybrani zostali na prezesa p. Gustaw Repsz, jako członkowie pp. Daremniak, Westfal. Piasecki. Nocoń. Bielak Lemke (z Koła Poznań) Kruszewski, Londzin Lejczak, Szymański i Cudny. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Budny Bazylko Doberko. Bryger. (z Koła Kościan) i Topolewski. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano pp.: Stróżycki. Weinert (z Koła Starogard - Pomorze), Baziewicz. Purzycki i Jagodziński. Do Rady Naczelnej powołani zostali pp. Tomaszewski Pilarek. (z Koła Kościan) Byczyński i Firch.

Po ukonstytuowaniu się władz Związku zabrał głos p. Sudelski który oświadczył, iż ze Związku występuje. Po uchwaleniu szeregu wniosków natury gospodarczej postanowiono wysłać depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego. ks. Prymasa Hlonda Biskupa Bandurskiego i Wojewody Grażyńskiego. Następnie Zjazd. wśród ogólnego zadowolenia uchwalił, odbycie następnego Zjazdu w Poznaniu. Natem wyczerpał się porządek obrad i wśród radosnego nastroju przewodniczący solwował Zjazd hasłem „Cześć Ojczyźnie".

Myśli

(Wybrał Jerzy Gutsche).

Jakiekolwiek są opinje religijne danego człowieka, jeżeli tylko stoi on na tej wysokości myśli, żeby mógł współczuwać najgłębszej treści religijnego ducha nie należąc nawet czynnie do żadnego wyznania, może on i powinien głęboko, poważnie i surowo zastanowiać się nad znaczeniem religii w życiu ludzkości. Żeby nie było nawet innych powodów to już sam ogrom zagadnień bytu związanych u setek miljonów ludzi bezpośrednio, lub pośrednio z pojęciami i formami religii, powinien każdego skłonić do rozważania dzisiejszego stanu religijności i do poznania jednego z najważniejszych warunków jej istnienia, to jest sprawy nauki religii.

Witkiewicz.

Kronika Wielkopolski

NIEPOPRAWNY ZŁODZIEJ.

Mieścisko (k)

Niedawno temu zasądził Sąd Okręgowy w Gnieźnie. robotnika Józefa Lemańskiego z Wieli na rok więzienia za kradzież zboża z wiatraka młynarza Kulińskiego w Gołaszewie. Temu niepoprawnemu złodziejaszkowi udowodniła w tych dniach policja w Mieścisku nową kradzież z włamaniem na szkodę rolnika Karalusa w Miłosłowicach pod Mieściskiem. Skradł on 1½ ctr mięsa wieprzowego, 70 funtów mąki pszennej i 9 bochenków chleba. Widać że Lemański niema szczęścia w wyprawach nocnych po cudzą własność.

NOŻOWNICY GRASUJĄ W SKOKACH.

Skoki (k)

Odbył się tu wiec wyborczy. Po wiecu wódz socjalistów około 50 osób ustawił na rynku i począł niesłychanie wrzeszczeć. Jakiś spokojny przechodzień spytał ich: Co tak krzyczycie. Zabłysły w powietrzu wyostrzone noże zgraja rzuciła się na przechodnia. Policja powyrywała noże z ręki. Rozbrojeni zaczęli uciekać. Policja wszystkich pochwytała, zakuła w kajdany i powiodła na policję.

SKĄD TE FAŁSZYWE 50-ZŁOTÓWKI?

Szubin (b)

Podczas targu pojawiły się fałszywe 50-cio złotówki Ktoś wymienił drobne swe pieniądze na dwie 50-cio złotówki fałszywe.

ZGON 100-LETNIEGO STARCA.

Kcynia (n)

Ś. p. Franciszek Zazula zmarł w poważnym wieku 100 lat: pochodził z Kresów Wschodnich z pod Tarnopola przez całe życie brał żywy udział w pracy społecznej. w „Sokole" i w „Tow. Szkoły Ludow." Ś. p. Zazula wychował kilkoro dzieci na dobrych obywateli którzy zajmują dzisiaj poważne stanowiska w społeczeństwie **Cześć Jego pamięci!**

Pod sztandarem Katolickiej Unji

Idzie do wyborów cała Wielkopolska

Krotoszyn.

Odbył się tu wielki wiec Katolickiej Unji, na którym w obecności **900 osób** przemawiali: pp. Kaźmierczak, Wojtkowiak i Macioszczyk z Poznania. Na wiecu tym obecny był prezydent miasta, p. Klemczak. Po wygłoszeniu rzeczowych referatów w dyskusji zabierało głos szerg mówców i wszyscy zgodnie oświadczali się za Katolicką Unją, prócz jednego przedstawiciela socjalistycznego. Uchwalono rezolucję, **w której zebrani zobowiązują się głosować na listę nr. 30.** Wiec udał się bardzo dobrze a zasługa tego przypada w udziale organizacji miejscowego rzemiosła.

Bnin.

Na wiecu Katolickiej Unji referat wygłosił p. Ozimina, poczem wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której wszyscy przemawiali za Katolicką Unją. Opozycji nie było żadnej.

Dolsk.

Przy udziale około **200 osób** przewodniczył zebraniu p. Filipiński, a przemówienie wygłosił p. Ozimina. W dyskusji zabierało głos wielu mówiców, wśród których kilku przemawiało w imieniu Piasta. Piastowcy jednak nie zyskali sobie sympatji a spotkali się z odprawą. Wiec **zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzpltej.**

Książ.

Na wiecu Katolickiej Unji **w obecności 500 osób** wygłosił obszerny referat p. Ozimina. Na sali znajdowało się kilku oponentów z Piasta, którzy jednak przemówienia swoje wygłosili bez rezultatu, gdyż zebrani nie mieli do nich uznania. Nastrój na wiecu był podniosły **i korzystny dla listy nr. 30.** Należy nadmienić, że zwołany bezpośrednio potem wiec listy nr. 24 musiano odwołać wobec nieprzychylnego dla tej listy nastroju wśród ludności.

Tarnów.

Wiec zagaił p. Dziewulski z Jankowic, na przewodniczącego wybrano p. Jaskółkę, poczem referat wygłosił p. Ozimina. Podczas jego przemówienia jakiś agitator listy nr. 25 przerywał prelegentowi, co spotkało się z oburzeniem zebranych. W dyskusji zabierali głos: pp. Drozdowski piętnując wywrotową działalność Piasta oraz Kochowicz, sekretarz Związku Osadników Ziem Zachodnich. W rezultacie przewodniczący zebrania widząc nastrój nieprzychylny dla listy nr. 25, wiec rozwiązał, co jednak sprawiło, że większość zebranych pozostała na sali i wysłuchała w skupieniu wywodów: pp. Oziminy i Gościniaka. Potem ostatniem przemówieniu zebrani **oświadczyli się jednogłośnie za listą nr. 30.**

Łowyń.

Wiec Katolickiej Unji zgromadził całe obywatelstwo miejscowe, które wysłuchało z zadowoleniem przemówień mówcy i w stanowczy sposób opowiedziało się przeciwko Witosowi i Zw. L. N. Uchwalono rezolucję, że wszyscy jak jeden mąż głosować będą na listę nr. 30. Wiec zakończono okrzykiem na cześć rządu.

Brzeźno-Stare.

Na zebraniu przedwyborczym Katolickiej Unji przemawiał p. Nowicki w obecności 100 osób. Podczas przemówienia bojówka złożona z Piastowców i zwolenników Ch. D. urządziła tak hałaśliwą manifestację, że wiec rozwiązała policja. Za Katolicką Unją przemawiał p. Kubanek z Łukowa.

Sieraków.

Dnia 23 b. m. odbył się wiec Katolickiej Unji na który przybyła tłumnie ludność, manifestując swoje sympatje dla Katolickiej Unji. Przemawiali: pp. Wróblewski i Andrzejewski. Przebieg wiecu był bardzo poważny.

Jak wynika z sprawozdań teren **powiatu międzychodzkiego opanowała Katolicka Unja w zupełności.**

Siemianice.

Na wiec zwołany przez prezesa Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji p. Pawlika, przybyło przeszło 250 osób. Przemawiali w dyskusji: pp. Sielski, Kłobuś, Pawlak, Budnik nad wygłoszonemi referatami pp. Stasika i Pawlika. Po przemówieniu p. Pawlik raz jeszcze w dyskusji przedstawił program Katolickiej Unji odpierając wywody mówców z Piasta i N. P. R. **Wiecownicy w większości oświadczyli się za Katolicką Unją.**

Puśce.

Na zebraniu przedwyborczym przemawiała p. Nieżychowska z Żolic. Referat wygłosił p. Nowicki. Wszyscy mówcy przemawiali za Katolicką Unją. Nastrój zebranych dla Unji był bezwzględnie przychylny. Do **Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji powołano:** pp. Szczepańskiego, Stepczyńskiego, Pawlaka i Ćwiejkowskiego.

Rgielsk.

Na zebraniu w lokalu p. Kapsy wygłoszono programowe przemówienia o Katolickiej Unji. Zebrani powzięli rezolucję, w której stwierdzają, że obywatele gminy Rgielsk po wysłuchaniu referatu programowego zobowiązują się do solidarnego udzielenia poparcia Katolickiej Unji i przy wyborach oddadzą **głosy na listę nr. 30.** Wiec zakończono okrzykiem na cześć rządu.

Lewice.

Dnia 23 b. m. odbył się wiec **Katolickiej Unji**, który zagaił p. rektor Konopiński, prezes Powiatowego Komitetu Wyborczego Katolickiej Unji. Przemawiali: pp. Wróblewski i Andrzejewski. Mówcy wskazywali z przekonaniem na twórczy program Katolickiej Unji, co zebrani przyjęli **jednogłośnie z uznaniem wznieśli przed zakończeniem wiecu okrzyk na listę nr. 30.**

Zduny.

Na zebraniu w Zdunach w obecności 60 osób referat wygłosił p. Kopydłowski z Krotoszyna. Zebrani manifestowali sympatje swoje okrzykami na cześć Katolickiej Unji. Zebranie udało się nadzwyczaj dobrze, a zgromadzeni z uznaniem i zainteresowaniem wysłuchali **przemówienia rzeczowego p. Kopydłowskiego.**

Bydgoszcz.

Zw. Pracowników Poczt. i Telegrafów wydał odezwę do wszystkich zorganizowanych kolegów, w której stwierdza, że rząd odniósł się do postulatów Zw. Pracowników Poczt. i Telegr. przychylnie i że w okresie nadchodzących wyborów, należy poprzeć rząd, który gwarantuje pomyślną przyszłość krajowi. Odezwa w końcu nawołuje ogół urzędników pocztowych do oddania głosów na listę nr. 30. Odezwę podpisali: pp. Granek, Gostański, Petecki.

Należy podnieść, że Zw. Pracown. Poczt. i Telegr. do niedawnego czasu sprzyjał liście **nr. 21.**

Koleiarze za Katolicką Unją

Szubin.

W dniu 23 bm. odbyło się zebranie kolejarzy, na którem treściwy referat wygłosił p. Mikuła z Poznania. Mówca omówił stanowisko urzędników wobec wyborów i nawoływał do zjednoczenia się w jednym szeregu. W dyskusji przemawiali: pp. Bębnista, Bilski, Worski, Kosiński i Pankowski, wypowiadając się za Katolicką Unją. W tym samym duchu powzięto rezolucję. Do miejscowego Komitetu Wyborczego powołano: pp. Kowalskiego, Geislera, Kubiszewskiego i Ciszaka.

Kobylnica.

Wiec Katolickiej Unji zgromadził liczne rzesze słuchaczy. Referat obszerny wygłosił p. Zastrożny z Poznania, przyczem obszernie przemawiał o programie Katolickiej Unji. Wszyscy zebrani przyjęli z uznaniem wywody referenta, a w rezultacie zgromadzeni oświadczyli się w rezolucji za Katolicką Unją. Na przewodniczącego Komitetu Wyborczego wybrano: p. Modrzyńskiego, na sekretarza p. Goderskiego na członków: pp. Brzezińskiego, Matczaka, Brzemeckiego, Daszkego i **Matasika.** Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

Zbąszyń.

Dnia 24 bm. odbył się bardzo liczny wiec urzędników w obecności 600 słuchaczy. Wiec zagaił p. Kokoszyński, sekretarzował p. Mazurkiewicz, referaty wygłosili: pp. Sowa i Borowiak, delegaci z Poznania. Prelegenci zobrazowali w treściwem przemówieniu program Katolickiej Unji i nawoływali do solidarności koleżeńskiej, apelując do zebranych, aby w imię współpracy z rządem, oddali swoje głosy na listę nr 30. Ogół zebranych przyjął wywody referentów z uznaniem. Wszyscy wypowiedzieli się jednogłośnie za Katolicką Unją. Przemawiali pod koniec: pp. Szostak, burmistrz, Wojciechowski, kierownik szkoły, Sibilski, restaurator, Siciński, profesor, oraz urzędn. Klauziński, Kaczmarek, Zwolski, Wiekliński, Frąckowiak, Klemke i inni.

Sport i kultura fizyczna

List z Warszawy

Polski Związek Piłki Nożnej.

Zarząd P. Z. P. N., który odbył już kilka posiedzeń, ukonstytuował się ostatecznie w sposób następujący.

a) I wiceprezesem został p. mecenas Pratkowski b) II wiceprezesem — mjr. Jacheć c) na sekretarza został kooptowany p. dr. Filipek. Reszta funkcyj bez zmian.

Aczkolwiek większość członków Zarządu P. Z. P. N. są to ludzie nowi w sporcie, to jednakowoż szybko starają się wejść w tok pracy.

Wydział Gier i Dyscyplinarny. Przewodniczącym W. G. i D. jest p. Antoszkiewicz, b. przewodniczący W. G. i D. w warszawskim O. Z. P. N. — Pod egidą tego młodego, lecz doświadczonego sportowca rozpoczął Wydział swoje trudne zadanie, zważywszy, iż od kwietnia ub. r. **leżą karty zgłoszeń i korespondencja niezałatwione.** Aby oczyścić tę stajnię Augjasza, zaangażowano personel dodatkowy, który ma za zadanie zarejstrowania od nowa wszystkich zawodników ułożenie kartoteki itd. — Z tego jedynie powodu nakazał P. Z. P. N. ponowne zgłoszenie wszystkich graczy, co dla słabszych finansowo klubów jest z pewnością połączone z trudnościami lecz co musi być przeprowadzone i to w czasie jaknajkrótszym, aby raz wreszcie zrobić w tej dziedzinie porządek. Dopiero na tej podstawie będzie można weryfikować mistrzostwa.

Ponieważ obecny P. Z. P. N. dąży do rozumnej decentralizacji, więc sprawę przyjmowania zgłoszeń graczy uregulowano w ten sposób, iż organem kontrolnym dla wszystkich graczy w okręgu jest W. G. i D. Okręgowego Związku, który bada, czy zgłoszenie jest prawidłowe i potwierdza klubowi zgłoszenie. Następnie dopiero przekazuje tenże Wydział część karty zgłoszeń do W. G. i D. — P. Z. P. N. który stanowi coś w rodzaju głównego biura rejestracyjnego.

Od graczy przychodzących z innych O. Z. P. N. przyjmuje W. G. i D. za pośrednictwem nowego klubu zgłoszenie które idzie najpierw do Warszawy, celem zbadania jego prawidłowości, a dopiero po potwierdzeniu przyjęcia gracza przez P. Z. P. N. rejestruje go odnośna okręgowa władza.

W ten sposób odciążono administracje P. Z. P. N. ułatwiono klubom sprawę zgłoszeń i szybkie załatwianie ich, gdyż 95 procent graczy przechodzi z klubu do klubu jedynie w swoim okręgu, a tylko 5 procent mniejwięcej wędruje do innego O. Z. P. N.

Odnośnie do przechodzenia graczy z okręgu do okręgu, co się daje szczególnie zauważyć w klubach ligowych projektowane są w przyszłości następujące sankcje.

Nawet w wypadku, gdy gracz otrzyma od swojego klubu zwolnienie, to jednakże nie może on grać w swoim nowym klubie aż dopiero wtenczas, gdy W. G. i D. — P. Z. P. N. uzna to zwolnienie za będące w porządku nietylko pod względem formalnym, lecz i merytorycznym! To znaczy że gracz wędrujący jest zobowiązany udowodnić W. G. i D., iż ta zmiana klubu została spowodowana li tylko względami rzeczowemi jak przeniesienie, zmiana posady etc., a nie względami ubocznemi! W wypadku gdy sprawa t. p. przedstawiałaby się niejasno, miałby W. G. i D. prawo nakładania na odnośnego gracza karencji na czas do pół roku.

W ten sposób jedynie ukróciłoby się kaperowanie graczy jak np. pewnego poznańczyka do Lwowa, łodzianina i krakowianina do Warszawy, katowiczanina do Lwowa itd. — Nazwisk nie wymieniamy gdyż — mądrej głowie dość po słowie.

Zarząd P. Z. P. N. Nowy zarząd załatwił już lwią część reorganizacji okręgów i jedynie Poznań załatwi (w dniu 26 bm.) tę sprawę.

Pozatem uchwalono **rozegrać zawody w okręgach na dzień P. Z. P. N.**

Nauczony doświadczeniem ubiegłych lat, pozostawił obecny Zarząd zupełnie wolną rękę O. Z. P. N. które mogą wyznaczyć takie spotkania jakie uważają za celowe. Poleca się jedynie urządzać o ile możliwe miejscowe zawody ze względu na ryzyko, a zamiejscowe jedynie tylko w tym wypadku o ile napewno nie przyniosą deficytu. Aby zainteresować materjalnie okręgi, postanowiono czysty zysk podzielić w ten sposób iż jedną trzecią otrzymuje okręg a dwie trzecie P. Z. P. N.!

Ze względu na zawody ligowe nie wyznaczono pewnej daty lecz ustalono jedynie miesiące maj i czerwiec do tych rozgrywek, pozostawiając wybór ściślego terminu zarządom odnośnych O. Z. P. N. — Z Zarządem Ligi nastąpi również porozumienie w tej sprawie.

Kronika Pomorza

NAPAD W LESIE.

Kartuzy (z)

Przed kilku dniami napadli nieznani dotąd bandyci w lesie pomiędzy Kartuzami a Grzybnem handlarza p. Władysława Szczęsnego z Przodkowa. Zbrodniarze zrabowali napadniętemu większą sumę pieniędzy przyczem zadali mu ciężkie rany nożem.

STARZEC ZMARŁ NAGLE NA SZOSIE.

Brzeźno (a)

Pewna furmarka znalazła na szosie między Nowącerkwią i Morzeszczynem nieznanego trupa płci męskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały że chodzi tu o 65-letniego Jakóba Kleinę, który zmarł, będąc już w podeszłym wieku powracając z odwiedzin u krewnych, nagle na szosie na udar serca.

Kronika Śląska

AKUSZERKA SKAZANA NA ROK WIĘZIENIA.

Katowice (c)

Za zbrodnię z § 219 Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach skazała Franciszkę Szablichową z Mikołowa, z zawodu akuszerkę, na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś współoskarżoną Barbarę Spękówną z Wyrów na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat. Rozprawę prowadzono przy zamkniętych drzwiach z wykluczeniem publiczności.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE SPIRYTUSEM SKAŻONYM.

Królewska Huta (t)

W korytarzu domu przy ul. Wąskiej 1, znaleziono onegdaj trupa, w którym rozpoznano Jana Namysła bez stałego miejsca zamieszkania który zmarł z powodu zatrucia spirytusem denaturowanym. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Król. Hucie.

SPADŁ Z PAROWOZU.

Lubliniec (l)

Na stacji Lubliniec spadł z parowozu przetokowego przez nieuwagę palacz Feliks Frycowski, który doznał poważnego zranienia w głowę, wskutek upadku na szynę. Nieprzytomnego z bólu przeniesiono na noszach do mieszkania lekarza kol. dra Cyrana, który udzielił rannemu pierwszej pomocy.

A więc zerwano wreszcie z tradycją zielonego stolika, który nakazywał nieraz odbycie zawodów, które były zgóry skazane na deficyt kasowy, nie licząc się zupełnie ze słuszną opinją okręgów.

Wkońcu możemy donieść naszym Czytelnikom, iż projektowane są zawody międzypaństwowe w ilości trzech mimo sprzeciwu ze strony zainteresowanych klubów. Jest to koniecznem ze względu na to iż nie bierzemy udziału w olimpjadzie i ponieważ od półtora roku występowaliśmy jedynie raz na arenie międzynarodowej. A musimy spłacić dług Turcji w wysokości 1.000 dolarów, co da się najłatwiej uskutecznić przez wyjazd do Konstantynopola. Nowy prezes, p. generał Bończa - Uzdowski, gorąco się zajął tą sprawą, a ponieważ prezesem Ligi jest pułk. M. Wasserab, więc kwestja ta da się załatwić w sposób wojskowy.

Warszawa, dnia 25 lutego 1928 r. **M. W.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Finały tenisowe w Nicei.

Turniej tenisowy w Nicei zakończył się, przy nadzwyczajnym napływie publiczności. Cochet wygrał w grze pojedyńczej panów pokonawszy Kehrlinga 6:2, 6:1, 8:6, chociaż ten ostatni grał bardzo ładnie. W grze podwójnej panów Kehrling z Aeschliemannem pokonali panów Kożeluha i Hillgarda 6:1, 6:3 7:5. W deblu mixta miss Benett i p. Cochet pokonali parę miss Pethell i p. Aeschliemann 6:1, 6:2, a w deblu pań miss Benett i miss Ryan pokonały panie Endicott i Corbière 6:1 6:3 (PAT).

Zawody narciarskie w Pontresina.

Na zawodach narciarskich w Pontresina, z udziałem wielu olimpijczyków ze St. Moritz wyniki były m. in.: Recknagel (Niemcy) skoczył 62.70 i 62 mtr., Purkert (Czechosłowacja) 61.5, 66 i 63 mtr., Trojani (Szwajcarja) 53.5, 63 i 69 mtr., Wuilleumier (Szwajcarja) 55, 62.5 i 63 mtr., Glass (Niemcy) 56, 64 i 61 mtr. (PAT)

Wiedeń podziwia Kanadyjczyków.

Hokeiści kanadyjscy, którzy powrócili ze St. Moritz, stoczyli wczoraj w Wiedniu walkę sami ze sobą. Mianowicie do zawodów na lodzie stanęły grupy A i B. Grupa A pokonała przeciwników w stosunku 3:1. Prześliczną grę obserwowały tłumy rozentuzjazmowanych wiedeńczyków. Prasa wiedeńska stwierdza, że sposób i tempo gry Kanadyjczyków było wprost fascynujące. (PAT)

Zawody łyżwiarskie w Oslo.

Na zawodach łyżwiarskich w Oslo gdzie jak wiadomo, Rosjanin Mielnikow na 5000 mtr. uzyskał czas 8.44.2, drugie miejsce zajął również Rosjanin Kozmin w czasie 8.46.1. Na 500 mtr. zwyciężył Norweg Engnestangen w 44 sek., drugim w tym biegu był Rosjanin Kalinin z czasem 44.3 sek. (PAT)

Anglja występuje z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej.

Związki piłkarskie Anglii, Walji, Szkocji i Irlandji wystąpiły z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) naskutek zamiaru Federacji przyznania uczestnikom piłkarskiego turnieju na Olimpiadzie odszkodowania pieniężnego za utrzymanie i straty, jakie zawodnicy mogliby ponieść naskutek opuszczenia swych miejsc pracy, a więc biur, urzędów itp. (PAT)

Jeźdźcy na Olimpiadzie w Amsterdamie.

Do zawodów hippicznych na Olimpiadzie w Amsterdamie zgłosiły już jeźdźców następujące państwa: Czechosłowacja, Francja, Belgja, Szwecja, Stany Zjednoczone, Niemcy, Norwegja, Holandja, Węgry, Szwajcarja, Austrja i Portugalja. (PAT)

AUTOMOBILIZM.

Tegoroczny międzynarodowy raid samochodowy.

Automobil - Klub Polski organizuje w dniach od 17—24 czerwca rb. doroczny międzynarodowy raid samochodowy. Raid zorganizowany został celowo w ten sposób by trasy raidu przechodziły przez ważniejsze polskie miejscowości uzdrowiskowe.

Rozkład raidu jest następujący: start z Warszawy dnia 17 czerwca, trasa Warszawa—Druskieniki, przestrzeń około 400 km. W drugim dniu raidu trasa biegnie szlakiem Druskieniki—Łuck (548 km) przez Białowieże. Trzeci dzień raidu 19 czerwca Łuck—Kosów—Truskawiec—Zdrój (460 km) idzie przez Zaleszczyki, Czortków i Dolinę. Piąty dzień raidu ma wyznaczoną trasę Truskawiec—Zdrój—Krynica: przestrzeń najkrótsza 300 km, prowadzi przez Rymanów, Biecz itd.

Szósty dzień raidu 22 czerwca przeznaczony jest na wypoczynek w Krynicy. W siódmym dniu trasa Krynica—Busk Kielecki (420 km) przez Nowy Sącz, Jordanów, Mysłowice, Jędrzejów, Pińczów. Ostatni dzień 24 czerwca z trasą Busk—Warszawa (390 km) na Stopnicę, Sandomierz, Grójec, Raszyn.

W raidzie weźmie udział 30 do 35 samochodów krajowych i zagranicznych, liczba zaś uczestników przekroczy prawdopodobnie 100 osób. Związek Uzdrowisk Polskich zajmie się przygotowaniem należytego przejazdu i pobytu uczestników raidu w tych miejscowościach uzdrowiskowych, przez które trasa będzie prowadzić, względnie w których wyznaczone będzie miejsce postoju.

Sprawozdanie giełdowe

Nastrój na giełdzie dzisiejszej był spokojny i kursy pozostały niezmienione.

Z pap. procent. płacono za 8% listy dolarowe P. Z. K. 94% (przy dewizie 8,90) oraz za 4% listy zast. konwert. 52%. 6% listami żytniemi dokonywano tranzakcje po 28,90 (za 1 ctr. mtr.) Z pap. państw. poszukiwano 5% poż. konwersyjną po 66% jednakże z powodu braku oddawców nie doszło do notowania, zaś 5% premj. dolarowe oddawano po 74 (za sztukę 5 dolarową).

Z akcji bankowych był w zaofiarowaniu Bk. Związku po 90.

Na rynku akcji przem.-handl. naogół małe zainteresowanie. Płacono za Dr. R. May 105 i za Unje 22, zaś Herzfelda oddawano po 47—48.

Z pap. nieoficjalnych płacono za Bk. Polski 147 i za Akwawit 111.

Cedula urzęd. giełdy pieniężnej w Poznaniu

Papiery procentowe: 8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 94% P; 4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 52% P; 6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredyt. 28,90 +; 5% Pożyczka premjowa serja II 74 O.

Akcje bankowe: Bank Zw. Spółek Zar. I em. zł. 90 O.

Akcje bankowe: Herzfeld-Viktorius I em. zł. 47—48 O; Dr. Roman May I em. zł. 105 P; „Unja" (dawn. Ventzki) I em. zł. 22 P.

Tendencja: Spokojna.

Notowania złotego

Poznań, 25. 2. 1928 r., wieczór. (PAT.) Londyn zł. za jeden funt szterling 43.50; Berlin za 100 zł. 46.75—47.15. wypłaty na Warszawę 46,95—47.14; Gdańsk za 100 zł. 57.47—57,61. telegr. wypłaty na Warszawę 57.42—57,56; Praga za 100 zł. 378,55; Wiedeń za 100 zł. 79,43—79,71; Zurych za 100 zł. 58,20.

Urzęd. Giełda Dewiz w Warszawie

Notowane w zł za	tranzakcje		sprzedaż		kupno	
	5. 2.	27. 2	25. 2	27. 2	25. 2.	27. 2
banknoty						
1 dol. ameryk.	–	8,88 1/[illegible]	–	8,90 1/4	–	8,86 1/4
1 funt ang. –	–	–	–	–	–	–
przekazy						
Belgja – –	–	–	–	–	–	–
Holandja –	358,70	358,75	359,60	359,65	357,80	357,85
Londyn – –	43,48 3/4	43,49 1/[illegible]	43,59 1/2	43,60	43,38	43,39
Nowy Jork –	8,90	8,91	8,92	8,9[illegible]	8,88	8,8[illegible]
Paryż – –	–		–	–	–	–
Praga –	26,41 1/[illegible]	26,41 1/2	26,48	26,48	26,35	26,35
Szwajcarja	171,62	171,6[illegible]	172,[illegible]5	172,11	171,19	171,[illegible]5
Sztokholm –	239,45	–	240,05	–	238,85	–
Wiedeń – –	–	–	–	–	–	–
Włochy – –	47,25	–	47,37	–	47,13	–
Kopenhaga –	–	–		–	–	–

Państw. papiery wartościowe	25. 2.	27. 2.
5% p. konwers. kolej. — — —	–	–
5% pożyczka dolarowa — — —	72,50—72,75	72—71
6% pożyczka dolarowa — — —	86,75—86,50	86,50
5% pożyczka konwersyjna — —	67	67
5% pożyczka konwersyjna kol.		–
10% pożyczka kolejowa — —	102,50	102,50
1 gram złota — — — — — —	–	–

Akcje	25. 2.	27. 2
Bank Polski — — — —	148 - 146	149,75-147,50-147
Bank Dyskontowy — —	13	–
Bank Handlowy — — —	123	123
Bank Zachodni — —	31	–
Bank Zw. Spółek Zarob. —	89.	–
Bank Tow. Spółdz. — —	–	–
Starachowice — — — —	65,75—64.75	64,75—64,50
Chodorów — — — —	–	–
Michałów — — — —	–	–
W. T. F. Cukru — — —	–	78
Firlej — — — — — —	56,50	56
Łazy — — — — — —	–	–
Wysoka — — — — —	–	–
W. T. K. Węgiel — —	–	97,50
Nobel — — — — — —	–	–
Cegielski — — — — —	–	43
Fitzner — — — — —	–	–
Lilpop — — — — — —	43	42,5[illegible]
Modrzejów — — — —	47 - 46,50	46,50—45,75
Norblin — — — — —	–	–
Ortwein — — — — —	–	–
Ostrowieckie — — — —	8	–
Pocisk — — — — — —	–	
Rudzki — — — — —	52.50 - 53	53
Ursus — — — — — —	–	–
Zawiercie — — — — —	32,25	–
Żyrardów — — — — —	–	–
Haberbusz — — — —	1[illegible]9	–
Spies — — — — — —	160	–
Spirytus — — — — —	39,50	39,50
W. T. Żegluga — — —	–	–
Młynotwórnia — — —	–	–
Borkowski — — — —	19,50—19.60	19,50
Kohn — — — — — —	–	–
Zieleniewski — — — —	–	–
Siła i Światło — — —	118 117	118—120
Majewski — — — —	–	–
Lombard — — — —	–	–
Grodzisk — — — — —	–	–
Elektr. w Dąbr. — — —	72,50	–
Parowozy — — — —	–	–
Bank Przem. Lwów. —	107	–
Bank Powsz. Kredyt —	–	–
Gosławice — — — —	–	–
Kijewski — — — —	–	–

Notowania zbożowe

Chicago, 25. 2. 1928 r., zamknięcie. ceny terminowe. Pszenica (tendencja ledwo ustalona) na marzec 132 7/8, na maj 133 3/4, na lipiec 131 3/4; kukurydza (tendencja podatna) na marzec 93 1/2, na maj 96 7/8, na lipiec 99 1/8; owies (tendencja ledwo ustalona) na marzec 54 5/8, na maj 56, na lipiec 52 5/8; żyto (tendencja ledwo ustalona) na marzec 111 5/8, na maj 112 1/8, na lipiec 107 3/8.

Chicago, 25. 2. 1928 r., zamknięcie. ceny loco. Pszenica czerw. ozima jara nr. 2 — 149; kukurydza żółta nr. 2 — 98 1/2; owies biały nr 2 — 59 1/2; jęczmień Malting 93—102.

Nowy Jork, 25. 2. 1928 r., zamknięcie. ceny loco. Pszenica: Mixed Durum nr. 2 — 137 3/4 Manitoba nr. 1 — 163 1/8, czerw. ozima jara nr 2 — 152 3/4, Hardw. ozima jara nr. 2 — 149 3/4; kukurydza nowa z nowych zbiorów 109 1/4; żyto nr 2 fob. Nowy Jork 126 5/8; jęczmień Malting 1[illegible]3 1/2; mąka Spring 660—690; frachty do Anglji [illegible]—[illegible]; frachty na Kontynent 9—11.

Zagraniczna pożyczka

dla Warszawy.

Warszawa. (AW.) Ostatnio prezydent Słomiński odbył dłuższą konferencję z doradcą finansowym Devey. Konferencja pozostawała w związku z nowemi propozycjami pożyczki zagranicznej dla Warszawy. Jak się dowiadujemy rokowania w tej sprawie wszczęte zostaną w najbliższym czasie.

Sprawa rokowań z Sowietami

Przyjazd posła Patka.

Warszawa. (AW.) Przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Patek. Przyjazd posła Patka pozostaje w związku z możliwościami wznowienia rokowań handlowych polsko-sowieckich.

Spółdzielnia mieszkaniowa

daje świetne rezultaty.

Warszawa. (AW.) W sali konserwatorjum Towarzystwo Zdobycz Robotnicza zorganizowało zebranie, na którem p. min. Romocki wygłosił przemówienie o nowem powstaniu spółdzielni mieszkaniowych opierającem się ze strony robotników nie na wkładach w gotówce, lecz na włożonej pracy. Rezultat tych organizacyj jest, zdaniem p. ministra, imponujący.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA WIDOWNI POMORZA.

Akcja wyborcza Niemców prowadzona jest w sposób bardzo energiczny i mówcy na wiecach listy nr. 18 wyrażają coraz śmielsze nadzieje co do wyników głosowania i korzyści, jakie zamierzają zdobyć Niemcy. Ostatnio na wiecu mniejszości niemieckiej w Krokowie, powiat morski, prelegent Radtke oświadczył, iż Niemcy domagać się będą w przyszłym Sejmie zaprowadzenia korespondencji urzędowej w języku niemieckim na Pomorzu oraz uskarżał się na rzekome upośledzenie szkolnictwa niemieckiego. Widocznie Niemcy pomorscy nie mają zamiaru uczyć się wogóle języka polskiego, gdy potrzebna im jest niemiecka korespondencja urzędowa w Polsce, a może bezczelni agitatorzy Berlina liczą na to, iż język polski będzie im wogóle na Pomorzu niepotrzebny.

Społeczeństwo polskie w dniu 4 marca winno dać godną odpowiedź na tego rodzaju żądania.

Prace ustawodawcze rządu

Na zasadzie pełnomocnictw z dnia 4 sierpnia 1926 r. aż do dnia dzisiejszego wydano i ogłoszono 306 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Większość z nich przypada na ministerstwa gospodarcze, t. j. w pierwszym rzędzie na ministerstwo skarbu i na ministerstwo przemysłu i handlu: następnie pod względem ilości rozporządzeń idą ministerstwa spraw wojskowych sprawiedliwości i robót publicznych. Rozporządzeń przyjętych już przez Radę Ministrów, lecz jeszcze nie ogłoszonych w „Dzienniku Ustaw", jest około 70; oczekuje wejścia na porządek dzienny Rady Ministrów około 40 pozatem około 10 spóźnionych jest jeszcze w ostatecznem przygotowaniu i wpłynie na Radę Ministrów przed zwołaniem nowego Sejmu.

Ogółem więc za okres półtoraroczny rząd wydał na zasadzie uzyskanych pełnomocnictw blisko 430 rozporządzeń. Dla porównania należy nadmienić, że przez całą kadencję Sejmu poprzedniego uchwalono 483 ustawy z których mniej więcej połowa przypada na dziedziny wyjęte z pod pełnomocnictw a mianowicie na ustawy ratyfikacyjne, szkolne, samorządowe i podatkowe.

Rozwój szkolnictwa handlowego

Ministerstwo oświaty, rozumiejąc wielką rolę, jaką w nowokształtującem się życiu gospodarczem państwa posiada szkolnictwo handlowe popiera czynnie każdą nową inicjatywę społeczną w kierunku założenia takich szkół.

Obecnie dzięki finansowemu poparciu ze strony ministerstwa powstają szkoły handlowe z kursem 3-letnim w Kaliszu, Piotrkowie, Baranowiczach i Łucku, liceum handlowe w Poznaniu, cały kompleks szkół średnich między innemi i handlowa w Skarżysku - Kamiennej, wreszcie wspaniały gmach dla różnego typu szkół handlowych w Królewskiej Hucie.

Budżet funduszu bezrobocia na marzec b. r.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo - budżetowej zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem uchwalono przedstawiony przez dyrekcję preliminarz budżetowy na miesiąc marzec r. b.

Preliminarz ten przewiduje w wydatkach: 1. dla bezrobotnych robotników 3 292 200 zł, na wypłaty zasiłków z tytułu akcji ustawowej i 2 287 000 zł na wypłaty zapomóg z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej, oraz 2. 450 000 dla pracowników umysłowych na wypłaty zapomóg z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej. Po stronie wpływów przewiduje się między innemi 2 500 000 zł z tytułu wkładek ubezpieczeniowych robotników.

Wydatki przewidziane są na wypłaty zasiłków ustawowych dla 59 000 bezrobotnych i na wypłaty zapomóg doraźnych dla 41 000 bezrobotnych.

Projekt regulaminu Związku Miast

Na odbytem odstatnio posiedzeniu wydziału wykonawczego Związku Miast zajęto się sprawami wykonania uchwał Zjazdu Poznańskiego i ostatniego posiedzenia zarządu. Rozpatrzono projekt regulaminu dla zarządu Związku Miast i statutu wykonawczego. Poruszono sprawy wszechświatowego Zjazdu Miast który odbędzie się w lecie r. b. w Sewilli; wreszcie omawiano kwestję kredytów i pożyczek dla poszczególnych miast.

O lepszą komunikację z Krynicą i Zakopanem

W tych dniach odbyło się w ministerstwie komunikacji posiedzenie komitetu eksploatacyjnego, na którem między innemi rozważono i uchwalono wnioski w sprawie polepszenia bezpośredniej komunikacji między większemi centrami państwa, a najważniejszemi miejscowościami uzdrowiskowemi, jakoteż rozbudowy stacyj kolejowych w tych miejscowościach. Pozatem uwzględniono zeszłoroczną uchwałę rady technicznej w sprawie zaprowadzenia dogodnej komunikacji bezpośredniej pomiędzy Krynicą a Zakopanem. Pociąg taki wprowadzony będzie od 15 maja r. b.

Z Teatru Wielkiego: Dziś w poniedziałek gościnny występ Józefy Zacharskiej w operze „Lohengrin". We wtorek 28 bm. „Cavalleria rusticana" i „Pajace" z pp. Fontanówną, Marynowicz, Bedlewiczem, Drabikiem gośc. Karpackim i Romanowskim, w partji Tonia wystąpi Zygmunt Zaleski.

Teatr Polski. Dziś stylowa komedja Moliera w tłom. Boy'a „Szelmowskie sztuczki Skapena" w doskonałej reżyserji St. Wysockiej. Jutro wraca na afisz pełna humoru komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna". We środę po raz 20 zawsze niezawodna „Panna Flute" na której ostatnie dwa przedstawienia wyprzedane były do ostatiego miejsca. Bajka dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień" J. Warneckiego odegrana będzie po cenach zniżonych o godz. 3-ej popoł. w nadchodzącą sobotę i niedzielę. Sprzedaż biletów kasa rozpoczęła już dziś. Najbliższą premjerą będzie komedja „Nie ożenię się", którą przygotowuje p. Janusz Nowacki. Równocześnie artyści odbywają próby z „Rosmerholm", Ibsena pod kierunkiem p. Wysockiej i „Turandot" w reżyserji p. Młodziejowskiej.

Z Teatru Nowego. Dziś, jutro i pojutrze trzy ostatnie przedstawienia „Moralności Pani Dulskiej", która zejdzie z afiszu w pełni powodzenia, jedynie z powodu wyjazdu p. Kowalikówny, kreującej postać Hesi. Wysprzedana wczoraj po raz szesnasty widownia, świadczy dobitnie o wiecznej aktualności tej świetnej tragifarsy. Cały zespół z p. Czarnecką na czele zbiera oklaski przy otwartej kurtynie. „Moralność Pani Dulskiej" w tym sezonie powtórzona nie będzie.

„Chłopi" Wł. St. Reymonta wchodzą na afisz w czwartek, dnia 1-go marca. Sztukę w opracowaniu dramatycznem Zawicyskiego, reżyseruje J. Kochanowicz. Premjera „Chłopów", odznaczonych nagrodą Nobla, będzie dla Poznania bardzo interesująca. Obsadę stanowią: K. Brodzkowski, J. Chojnacka, J. Hajduga, J. Kochanowicz, M. Malanowicz-Niedzielska, W. Malinowska, W. Trojanowska, J. Tylczyński, M. Wiercińska, J. Moszczerowicz, W. Wybrański, K. Vorbrodt, R. Zawistowski, J. Zawieyski, J. Zielińska. Wstępy episkie wypowie E. Wierciński.

Notowania Giełdy Zbożowej i Tow. w Poznaniu i Warszawie.

Notowano w złotych za	w Poznaniu 27 II	w Warszawie 25 II
	[illegible] kg fr. stacja załad.	
Żyto	39.25—40,25	40,50—41,00
Żyto kongr. 681|116	–	–
Żyto kongr. 681|11 stacja załad	–	–
Mąka żyt. 65 proc. fr. Warszawa	–	–
Mąka pszenna 60 pr. fr. Warszawa	–	–
Pszenica	46,00—47,0[illegible]	51,50—51,90
Jęczmień prz.	33,00—35,00	
Jęczmień br.	34,50—41,0	41,50—42,00
Owies	33,25—35,2	38—39
Groch Wiktorja	60,00—82,00	–
Groch p.	48—56	–
Rzepak	63,00—70,00	–
Seradela	23,50—24,50	–
Ospa pszenna	–	–
Mąka żytnia 65% wł. wor. stand.	58,50	–
Mąka żytnia 70%	57,00	–
Mąka pszenna 65%	66,00—70,00	–
Ziemniaki j.	–	–
Ziemniaki f. 16%	–	–
Peluszka	30,00—33,00	–
Otr. żyt.	26,75—27,7	–
Otr. pszen.	26,75—27,75	–
Wyka latow.	30—33	–
Słoma pr.	–	–
Siano l.	–	–
Jęczmień na kaszę	–	–

Ogólne usposobienie spokojne, brak gotówki utrudnia obroty. Jęczm. brow. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania. Koniczyny wyborowe w ziarno kolorze i czystości ponad notowania.

Nowy Jork 8,88%. Tendencja utrzymana. Agencja Wschodnia.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Berlinie

Berlin, 27 lutego 1928 Godzina 1,30.
Zboża nasiona oleiste za 1000 kg reszta za 100 kg.

Pszenica marchijska	229—232
marzec	269,00
maj	270,75
lipiec	274
Tendencja słabsza	
Żyto marchijskie	234—238
marzec	253,11
maj	268,25
lipiec	256,25
Tendencja ustalona	
Jęczmień jary	221,00—280,00
Jęczmień ozimy	000,00—000,00
Jęczmień pastewny krajowy	000,00—000,00
Tendencja utrzymana	
Owies marchijski	215—228
marzec	232,00
maj	245,50
grudzień	232,00
Tendencja mocna	
Kukurydza loco Hamburg	000—000
Kukurydza loco Berlin	224—226
Mąka pszenna	29,75—34,25
Mąka żytnia	31,25—34,25
Ospa pszenna	15,55—15,75
Ospa żytnia	15,40—15,50
Rzepak	00,00
Groch vikt.	46—55
Groch polny	25—27
Peluszka	20—20.50
Bób polny	20,50—21,50
Wyka	21—23
Łubin niebieski	14—14 3/4
Łubin żółty	15,25—16,00
Seradela nowa	20—23
Makuchy rzepakowe	19,50—19,60
Makuchy lniane	22,70—22,80
Wytłoki suche	12,80—13,00
Srut soja	21,60—22,00
Płatki ziemn.	23,20—23,70
Ziemniaki jad. b.	2,70—3,00
Ziemniaki jad. czerwone	2,90—3,20
Ziemniaki jadalne żółte	3,30—3,70
Ziemniaki przemysł.	0,00—0,00

Ogólna tendencja słabsza.

Urzędowe kursa dewiz w Berlinie

	27. 2		27. 2
Helsinglors –	10,555	Warszawa — –	47,075
Wiedeń – –	59,07	Gdańsk – –	34,00
Praga – – –	12,419	Bukareszt – –	50,0[illegible]
Budapeszt –	73,[illegible]0	Tokio – – –	1,965
Sofja – – –	3,025	Rio de Janeiro —	0,505
Amsterdam –	168,67	Jugosławja –	7,372
Oslo – – –	111,62	Portugalja –	19,47
Kopenhaga –	112,34	Kanada – –	4,182
Sztokholm –	112,48	Kair – – –	20,954
Londyn – –	20,45	Rewal – –	44,04
Buenos Aires –	1,793	Ateny – – –	5,556
Nowy Jork –	4,1915	Konstantynopol	2,090
Bruksela – –	58,40	Katowice – –	47,05
Kowno – –	41,69	Poznań – –	47,05
Paryż – – –	16,495	Ryga – – –	80,095
Zurych – –	80,72	Urugwaj – –	4,284
Madryt – –	70,73	Kzym – –	22,24

Dewizy nadal w ofiarowaniu. Madryt słaby, funt mocniejszy, Szwajcarja lekko wzmocniona.

Kursy arbitrażowe walut

Ponieważ nie dokonywano obrotów na giełdzie oficjalnej ani w obrotach międzybankowych.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad — — — — — —	15,71	5,75
Budapeszt — — — — —	155,95	155,80
Bukareszt — — — — —	5,45	5,50
Oslo — — — — — —	237,4.	237,75
Helsinglors — — — — —	22,49	22,45
Konstantynopol — — — —	4,57	4,58
Kopenhaga — — — — —	238,[illegible]	238,80
Sofja — — — — — —	6,44	6,44

Orjentacyjne kursy arbitrażowe według międzybankowego kursu Berlina Rewel 139.29 Kowno [illegible] Ryga 172.29.

Życie Gospodarcze

Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych

Udział przemysłu niemieckiego na Targach Polskich, a uczestnictwo Polski w Targach Lipskich. — Polska jako nabywca i wystawca w Lipsku — Znaczenie Targów dla rozwoju stosunków i wzajemnej wymiany towarów.

II.

W Niemczech powstała w latach powojennych nazbyt wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a byt wielu jeszcze nierozstrzygnięty. Niewątpliwie osiągną targi w Lipsku przewagę nad innemi tego rodzaju wystawami. Targi te reprezentują bowiem nietylko targi niemieckie lecz noszą charakter targów światowych. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styczny gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Pozatem jest także sam Lipsk ośrodkiem skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak np. saski przemysł porcelanowy i szklany, ceramiczny, biżuteryjny, drzewny, zabawkarski itp. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji Targów Lipskich i na znakomitych urządzeniach i aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich emporjum rynku światowego.

Niedawno temu poleciła Poznańska Izba Handlowa odwiedzenie Targów Lipskich. Poważna ta placówka gospodarcza, wychodzi ze słusznego założenia, że Polska występować może na rynku światowym w Lipsku już nie tylko jako nabywca, lecz także jako eksponent. Musimy bezwątpienia przyznać że wskutek spowodowanego wojną celną pomijania rynku lipskiego jako centrum handlowego czynienie zakupów przez kupiectwo polskie natrafiło na przeszkody. Wskażemy tylko na polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się oddawna w towar w Lipsku, a wskutek wojny celnej przerzucić się musiał na inne rynki o nieznanych naszemu kupiectwu zwyczajach handlowych. Dla Polski stanowi uprzemysłowienie jej obfitych bogactw naturalnych kwestję bytu. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego nie odpowiada bogatemu drzewostanowi w Polsce. Pociąga to za sobą stały wzrost zapotrzebowania obrabiarek drzewa. Rynek lipski jest zaś najważniejszem źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. To samo odnosi się także do obrabiarek blachy i metali, do różnych narzędzi, tokarni, heblarni itp., które zakupuje się głównie w Lipsku, a które stanowią artykuły niezbędne dla rozbudowy przemysłu polskiego. Rynek lipski jest tem źródłem zakupów, w którem kupiectwo polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyny dla przemysłu spożywczego, młynarskiego i tem środowiskiem światowem, gdzie zapoznać się można z najnowszemi zdobyczami technicznemi, mającemi na celu rozwój rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Nasze organizacje handlowe i eksportowe nie mogły się należycie dotychczas rozwinąć wskutek długotrwałych przesileń gospodarczych. Mamy jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zdołały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Temu stanowi zaradzić mogą w wysokim stopniu Targi Lipskie, to „okno wystawowe świata". Wskazanem byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich, by Polska podobnie jak to czynią Austrja, Czechosłowacja i wiele innych państw, występowała w Lipsku jako zwarta jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się we wiosennych Targach Wiedeńskich w roku 1927. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się nadają do reprezentowania ich na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likiery itp. godnie znaleźć się mogą w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy (np. Bielsko-Bialski przemysł tekstylny) bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego standardowego przemysłu polskiego w Lipsku połączona byłaby ze znacznemi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobów polskiego przemysłu artystycznego, eksponaty polskich kilimów — polskiego wyrobu dywanów, którego rozwój przybrał w ostatnich czasach znaczne rozmiary oraz wyroby przemysłu meblarskiego, (meble gięte) winnoby znaleźć w Lipsku miejsce.

Obecny stan stosunków gospodarczych tak w Polsce jak i w Niemczech wskazywałby na to, że zarówno na polskich, jak i niemieckich Targach Międzynarodowych Polska będzie przeważnie nabywcą towarów niemieckich. Najważniejsze produkty standardowe polskie, jak węgiel, żelazo, zboże, drzewo, nafta, cukier itd. nie są artykułami nadającemi się jako eksponaty, podczas gdy gotowe wyroby przemysłu niemieckiego dla wystaw doskonale się nadają. Z postępującym jednak uprzemysłowieniem Polski zajmie państwo nasze na światowym rynku w Lipsku także stanowisko eksponenta wyrobów przemysłu rodzimego. Rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych polsko-niemieckich — oto zadanie Targów Lipskich na najbliższe lata...

Dr. F. S.

Zakończenie konferencji przemysłowej

w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Pierwszy dzień wielkiej konferencji przemysłowej, zainicjowany przez ministra Eug. Kwiatkowskiego zakończył się późno wieczorem referatami pp.: Rogera barona de Battaglia, prezesa Zw. Przemysłu Konfekcyjnego, inż. M. Szydłowskiego i inż. Szefera, przemawiających w im. Górnośląskiego Związku.

Inż. *Szydłowski* scharakteryzował trudności, w jakich znajduje się przemysł węglowy ze względu na nadprodukcję światową i dumping uprawiany na rynkach naszego eksportu przez konkurencję zagraniczną. Eksport należałoby utrzymać na poziomie przynajmniej dotychczasowym jest to jednakże sprawa coraz trudniejsza. Postulaty przemysłu węglowego w Polsce dadzą się wyrazić 3-ma punktami, a więc: 1. premjowanie eksportu drogą podniesienia ceny na rynku wewnętrznym; 2. ulepszenie transportu przez budowę linji do Gdyni, co znacznie zaoszczędzi kosztów producentom; 3. rozwój urządzeń portowych, a wreszcie informacyjnej służby konsularnej. Referat inż. Szefera dotyczył spożycia wewnętrznego i w szczegółowo opracowanej statystyce zobrazował jego wzrost i stosunek do konsumpcji wewnętrznej zagranicą. Mówiąc o produkcji cynku inż. Szefer zauważył, że tylko 20 procent jej konsumuje się w kraju, reszta zaś idzie zagranicę, stanowiąc poważny eksport.

Pierwszy referat wygłosił prof. *Okolski*, prezes Związku Przemysłu Metalowego. Kwestja eksportu w tym przemyśle jest zagadnieniem skomplikowanem, ze względu na różnorodność (około 1.050) rodzajów wyrobów. Przed wojną tylko 2 wielkie fabryki eksportowały zagranicę, dziś już kilkanaście. Wartość jego eksportu należy określić cyfrą 30—40 miljonów zł. Dla utrzymania go należy spełnić cały szereg warunków, a więc przedewszystkiem badania rynków. W zakresie tym znaczne zasługi ma już Państw. Inst. Eksportowy przez swą dobrze zorganizowaną służbę informacyjną.

Dr. *Bartoszewicz* przemówił w imieniu przetwórstwa naftowego, twierdząc, że przy rozwoju konsumpcji wewnętrznej należy zwrócić uwagę na szkodliwy import przetworów naftowych z zagranicy. Różnych smarów sprowadza się około 3.000 tonn rocznie, co daje cyfrę 2 miljonów zł. Import ten jest nienaturalny i polega wyłącznie na przyzwyczajeniu się niektórych konsumentów do marek zagranicznych. Nasze smary jednakże jakościowo nie są gorsze od zagranicznych. Wykazały to wielokrotne badania. Spożycie artykułów naftowych zwiększyło się ostatnio o 40.000 tonn rocznie, jednakże dalecy jesteśmy od zagranicy pod tym względem. Eksport napotyka na trudności w postaci przeszkód transportowych, szczególniej braku floty handlowej. W Gdyni należy wybudować specjalne zbiorniki, aby statki mogły się z nich zaopatrywać.

W imieniu cukrowni przemawiał dyr. *Iwasiewicz*, który przedstawił dzisiejszy stan produkcji cukru w Polsce, zaznaczając, że wzrost spożycia zaznaczał się co roku od czasu zakończenia wojny i wyraził się w r. ub. cyfrą 16 procent. Wzrost ten jest zasługą istniejącej przy związku komisji propagandy, głoszącej po wsiach za pomocą broszur i odczytów pożytek tego artykułu pierwszej potrzeby. Eksport, z powodu nadprodukcji, wpływa w warunkach bardzo trudnych. Cena cukru na wewnętrznym rynku od dłuższego czasu niezmieniona, powinna koniecznie być podwyższona, gdyż obecnie cukrownie nie zarabiają, a częstokroć pracują ze stratą.

Prezes *Dąbrowski* wygłosił dłuższy referat na temat stanu przemysłu drzewnego, podkreślając, że przemysł ten złożył bardzo wiele w inwestycje, będąc obecnie w nowych ulepszeniach zależnym od polityki linji państwa, jak również polityki budownictwa. Potrzebna jest modernizacja tartaków, aby podnosić wydajność surowca do 80 procent. Eksport w przemyśle drzewnym stanowi 30 procent bilansu handlowego, wyrażając się w roku ub. cyfrą 6,426,000 tonn. Jest to jednak eksport zbyt rozległy.

Po 20-minutowej przerwie nastąpił referat dr. *Waszko*, syndyka Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, poczem w imieniu przemysłu skórzanego i garbarskiego przemówił p. *Pfeiffer*, podając dzisiejszy stan przemysłu, w którym 80 procent kalkulacji stanowi surowiec. Drożyzna w tej gałęzi spowodowana została przez spadek spożycia mięsa, a tem samem mniejszy dowóz surowca do fabryk.

P. Porowski, wygłaszając referat w sprawie przemysłu krochmalniczego, zaznaczył, że przemysł ten wykorzystuje obecnie tylko 50 do 60 procent zdolności produkcyjnej wytwarzając dziś 40.000 tonn rocznie, z czego 10 do 12.000 zostaje w kraju, reszta zaś idzie zagranicę. Wartość tego eksportu dochodzi do 16 miljonów zł. W eksporcie groźnym konkurentem jest Holandja. Przemysł ten w wysokim stopniu odczuwa potrzebę zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, szczególniej ze względu na krochmalnie wielkopolskie.

Po przemówieniach p. ***Fabierkiewicza***, w imieniu Ministerstwa Skarbu, odpowiadającego na niektóre uwagi, podniesione na konferencji, w sprawie podatków oraz ***przedstawiciela Banku Gospodarstwa Krajowego***, który zobrazował działalność kredytu banku, pan minister *Kwiatkowski* zamknął konferencję dłuższem przemówieniem, dziękując zebranym za owocną pracę.

Wiadomości urzędowe

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

W nr. 18 „Dziennika Ustaw" Rz. Pol. ogłoszone zostały między innemi następujące rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej:

Poz. 153 — z dnia 15 lutego 1928 roku w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 16 lutego 1927 roku o uprawnieniu Ministra Przemysłu i Handlu do przedłużenia okresu trwania mandatów członków izb przemysłowo-handlowych w b. dzielnicy pruskiej.

Poz. 154 — z dnia 15 lutego 1928 roku w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 lutego 1927 roku o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1924 roku o Pocztowej Kasie Oszczędności.

Poz. 156 — z dnia 15 lutego 1928 roku w sprawie wywozu zagranicę złota.

Poz. 158 — z dnia 16 lutego 1928 roku w sprawie przedłużenia okresu zasiłkowego, wskazanego w ustępie 4 art. 5 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w sezonie martwym 1927 do 1928 roku.

Poz. 161 — Rolnictwa z dnia 19 stycznia 1928 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych o statucie wzorowym spółek łowieckich.

Poz. 162 — Rolnictwa z dnia 9 lutego 1928 roku o zwalczaniu raka ziemniaczanego.

BILANS BANKU POLSKIEGO

na 20 bm. wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: kruszec 529.2, waluty, dewizy i należności zagraniczne 637.1 — razem 1166.3, tj. mniej o 2.3; natychmiast płatne zobowiązania 702.2, obieg biletów bankowych 974.6 — razem 1,676.9, tj. mniej o 7.8; waluty nie zaliczone do pokrycia 207, portfel wekslowy zmniejszył się o 3.6 (465.3), monety srebrne i bilon malały o 1.8 (17). Inne pozycje bez większych zmian.

Rolnictwo

RYBOŁÓSTWO MORSKIE.

Połowy na polskiem wybrzeżu morskiem były w grudniu i w styczniu znacznie utrudnione wskutek lodów i burz; zatoka Pucka uległa zamarznięciu. Mimo to połowy w grudniu należy uważać za pomyślne, złowiono 71,000 kg. ryb, wartości 200.000 zł. W styczniu natomiast połowy spadły do 100,000 kg., wartości 178,000 zł. Szczególnie obfity był połów łososi, który w grudniu ub. r. wyniósł 25,000 kg., wartości 135,000 zł. Pozatem łowiono głównie szproty, oraz w mniejszej ilości płastugi, pomuchle i t. zw. mielnice. Prawie cała zdobycz łososi, oraz jedna trzecia innych gatunków ryb odstawiono do Gdańska. Resztę rozprzedano na miejscu, względnie odstawiono do wędzarni.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH.

Stan zasiewów ozimych jest naogół zadawalający choć nieco gorszy niż w styczniu ubiegłego roku. Niepomyślne warunki atmosferyczne wpłynęły na pogorszenie stanu ozimin głównie w zachodniej części kraju, zwłaszcza w Poznańskiem i Pomorskiem. Nagłe roztopy spowodowały w zachodnich województwach tworzenie się kałuży wody na zasianych polach których zamarznięte dreny nie mogły odprowadzić należycie. Okazało się przytem, iż szkody, wyrządzone oziminom przez mrozy, nie były tak wielkie, jak obliczano początkowo i że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych są one do naprawienia.

SPADEK CEN CHMIELU I LNU.

Chmiel, którego urodzaj w r. ub. był nadspodziewanie pomyślny, wskutek trudności przy zbycie spadł w cenie w ciągu stycznia o 50 procent. Liczyć się należy z ewentualnością, że skutkiem tego, zarówno zasiewy, jak i produkcja chmielu w rb. znacznie się zmniejszy.

Również ceny na len, skutkiem nadmiernej podaży, spadły w kraju i zagranicą. Eksport lnu z Polski narazie ustał zupełnie.

KOMUNIKAT MIEJSKIEGO URZĘDU POLIC.

Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości, że stosownie do porozumienia z Ministerstwem Skarbu i Państwowym Bankiem Rolnym może być prolongowana do 1-go listopada rb. spłata pożyczek, udzielonych w swoim czasie na pomoc siewną, których termin płatności upływa w dniu 31-go marca br.

Petenci zamieszkali na terenie miasta Poznania składają podania o prolongatę pożyczki, zaadresowaną do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu na ręce Dyrektora Miejskiego Urzędu Policyjnego do dnia 10-ego marca 1928 roku.

Przemysł i Handel

KOMUNIKAT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

Zwrot przewoźnego przy przesyłkach otrąb z zagranicy.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu donosi, że Ministerstwo Komunikacji zarządziło zwrot za wiele obliczonego przewoźnego przy przesyłkach otrąb zbożowych, przybywających z zagranicy, o ile zaznaczono na liście przewozowym do zużycia wewnątrz państwa polskiego. Reklamacje uskutecznia Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, ulica Mickiewicza 31, dokąd należy przesyłać listy przewozowe oraz pełnomocnictwo, zaopatrzone w 3-złotowy znaczek stemplowy.

II. POLSKI ZJAZD NAUKOWEJ ORGANIZACJI.

Dnia 11 lutego odbyło się drugie z kolei zebranie Komitetu Wykonawczego Zjazdowego II. Polskiego Zjazdu Naukowej Organizacji pod przewodnictwem inż. Zygmunta Słomińskiego, Prezydenta m. st. Warszawy.

Uchwalono II. Polski Zjazd Naukowej Organizacji zwołać w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 maja rb.

Termin przedstawiania odpowiednich referatów do Sekretarjatu Komitetu Zjazdowego upływa z dniem 25 marca rb.

Wstęp na zjazd dla wszystkich za opłatą od poszczególnych osób zł. 30.—, od instytucyj — zł. 60.—.

Wszelkich informacyj, dotyczących zjazdu udziela Sekretarjat Komitetu Zjazdowego, Warszawa, Mokotowska 51/53, lokal Instytutu Naukowej Organizacji, tel. 38-13.

PRZETARG PUBLICZNY

na przebudowę odnośnie wykończenie części budynków byłego Sanatorjum w Puszczykowie pod Poznaniem na dom mieszkalny dla Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu.

Oferty należy złożyć w biurze niżej podpisanego urzędu do dnia 7 marca 1928 roku, godz. 12, w zapieczętowanej kopercie z odnośnym napisem, przy użyciu wyłącznie podkładek submisyjnych, które Inspekcja wydaje za opłatą egzemplarza 8,00 zł. i przedłoży rysunki do wglądu.

Oddzielnie należy przedłożyć kwit za złożone wadjum i to 3 procent od sumy ofertowej, złożone w Kasie Skarbowej w Poznaniu w gmachu Województwa, lub walorach uznanych złożyć do rąk przewodniczącego komisji przetargowej. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12 min. 15 przez komisję przetargową, która zastrzega sobie wybór oferenta.

Państwowa Inspekcja Budowlana, Poznań-powiat Poznań, ulica Wały Kościuszki nr. 3, II. piętro, pokój 33.

NOWY ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWY

W pierwszych dniach stycznia br. założony został w Polsce Związek Przemysłu Acetylenowego i Tlenowego. Celem Związku jest wszechstronne popieranie tej gałęzi przemysłu zapomocą szkolenia personelu technicznego i spawaczy, wydawania fachowej literatury, popierania badań w obcych i własnych laboratorjach, dotyczących tak materjałów i urządzeń spawalniczych, jak i mechanicznych własności połączeń spawanych, oraz ekonomji samej metody. Związek będzie współpracował z władzami przy ustalaniu przepisów i norm, dotyczących obrotu, stosowania i przechowywania acetylenu i tlenu, nadto zajmie się opracowywaniem norm technicznych wykonania robót ze względu na bezpieczeństwo konstrukcji etc.

Acetylen i tlen ma szczególnie szerokie zastosowanie w przemyśle metalowym. Spawanie metali polega na łączeniu części metalowych przez stapianie krawędzi silnym płomieniem palnika acetyleno-tlenowego lub łuku elektrycznego. Spawanie stosowane początkowo do naprawy przedmiotów uszkodzonych, dziś stosuje się do fabrykacji zbiorników, rurociągów, kotłów, instalacji ogrzewniczych, wszelkich urządzeń przemysłu chemicznego, żelaznych konstrukcji budowlanych, wagonów, okrętów, samochodów i samolotów.

Zagranica

RYNEK OPON I DĘTEK AUTOMOBILOWYCH.

Na rynku opon i dętek samochodowych ruch nieznaczny. Między poszczególnemi firmami zagranicznemi panuje silna konkurencja. Ceny utrzymują się narazie na poziomie niezmienionym, jednakże na wiosnę przewidywana jest zwyżka w związku z podrożeniem kauczuku. Koncerny europejskie, a więc przedewszystkiem Michelin, Dunlop, Bergougrian i Tedesco starają się narazie utrzymać ceny dotychczasowe, ze względu na obawę przed dumpingiem ze strony Ameryki. Niemiecka produkcja gum upada. Fabryki Continental, Excelsior i inne produkują zbyt drogo, a pozatem nie mogą również konkurować pod względem jakości towaru. Continental stracił cały rynek zagraniczny, tak, że obecnie pracuje wyłącznie dla Niemiec. W Polsce narazie opon i dętek automobilowych nie wyrabia się. Istnieją tylko warsztaty, zajmujące się regenerowaniem i naprawą.

Za kulisami ekranu

CZEGO ŻĄDA PUBLICZNOŚĆ OD KINA?

Niejaki S. Bernstein, właściciel szeregu kinematografów w Londynie wpadł na myś urządzenia ankiety; wysłał więc około 300 tysięcy kwestjonarjuszów do dyrektorów kin lekarzy, duchownych, aktorów, członków parlamentu i t. p.

W ankiecie tej chodziło o określenie, dlaczego publiczność uczęszcza do kina i czego przedewszystkiem w nim szuka. Czy pragnie zobaczyć film, czy pociąga ją scenarjusz, czy wreszcie wabi ta lub inna gwiazda filmowa?

Odpowiedzi wypadły bardzo pouczające. Okazało się bowiem, że 14.75 proc. biorących w ankiecie udział wypowiedziało się za dramatem; 14,5 — za komedją; 14,25 proc za filmami pełnemi przygód; 12,5 — chodzi do kina dla melodramatu; 12 proc. — dlatego, że w kinie wyświetlano filmy historyczne; 10.75 proc. — chodzi, bo ciągną ich filmy wojenne; a tylko 8,5 proc. uważa kina za miejsce podziwiania toalet artystek.

Gdyby chodziło o rozróżnienie stosunku do filmu ze względu na płeć trzebaby zaznaczyć (tak przynajmniej wynika z owej ankiety londyńskiej), że mężczyźni wolą filmy z przygodami, a dramaty stawiają na drugim, komedje zaś na trzecim miejscu. Kobiety natomiast na pierwszym miejscu stawiają dramaty na drugim zaś komedje.

Pop z wyrwaną brodą

(dz) W Moskwie odbył się proces, który rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące w sowieckiej Rosji. Okazuje się, że władza popów wyzyskujących zabobonność ludu, wciąż jest jeszcze wielka i tyle samo waży, co władza sowietów.

Historja procesu jest następująca:

Niejaki Awdjukow miał ustawiczne zatargi z popem Jegorowem. Awdjukow więc z zemsty doniósł policji, że Jegorow jest pokątnym znachorem, bo leczy ludzi święconą wodą i różnemi poświęconemi ziołami. Codziennie do popa zgłaszały się rzesze chorych chłopów z okolicznych wsi. Awdjukow chcąc złapać popa na przestępstwie in flagranti, posłał doń swą żonę, przebraną jako zakonnicę. Rozegrała się taka scena: Pop ukończył właśnie mszę odprawioną celem wyleczenia chorej, pokropił rzekomą zakonnicę święconą wodą i dał jej flaszeczkę medycyny do ręki. Nagle rozwarły się drzwi, do pokoju wsunęła się głowa i pop usłyszał ryk: „Ręce do góry!“ Pop był śmiertelnie przerażony i usunął się w najdalszy kąt pokoju. W tej chwili wpadł Awdjukow w towarzystwie dwu żołnierzy i krzyczał: „Wy tu leczycie? A znacie wy prawa? Co mówią prawa?!“ Pop ze strachu słowa wyrzec nie mógł, ale Awdjukow wziął milczenie za przyznanie się do winy, chwycił popa i wyrwał mu pół brody.

Potem Awdjukow kazał żołnierzom popa zaaresztować a na policji Jegorow został pobity poraz drugi. Awdjukow jednak ciężko odpokutuje, za swój postępek bo mimo, że był wpływowym członkiem komunistycznej partji, skazał go sowiecki sąd za nadużycie władzy na trzy lata więzienia.

Długowieczność

Choć ludzie naogół skarżą się na to, iż żyją krótko, są jednak liczne wypadki niezawodnej długowieczności; kroniki notują np. wiele przypadków przekroczenia 150 lat wieku.

Tak np. co do pewnego górnika w Anglji udało się ustalić że do lat 133 zdołał przepracować w jednej i tej samej kopalni 80 lat bez przerwy. Wieśniak angielski, Parre, do lat 130 mógł bardzo ciężko pracować; w 120 roku ożenił się nanowo, był wzorowym mężem i umarł, mając prawie 153 lata.

Inny znowu starzec, Jenkins dożył do 169 lat; gdy miał lat 140, wezwany był do stawienia się przed sądem, przybył na rozprawę z dwoma synami, z których jeden miał lat 100, a drugi 102.

Najstarszym z żyjących dziś ludzi jest obywatel sowiecki Mikołaj Szapkowski, mieszkający w okolicach Batumu (Kaukaz). Ma on obecnie lat 147, żona jego jest czwartą z kolei małżonką tego „czerstwego“ staruszka. Gdy wychodziła za niego, miała lat 20, a on zaś — 90. Najmłodsza córka z tego właśnie małżeństwa ma lat 28. Szapkowski dziś jeszcze potrafi uzbierać codzień trzy wielkie kosze gałęzi.

Mały felieton.

Zły wzrok

(dz) Oddawna istnieje zabobon, że są ludzie, którzy mają „zły“ wzrok i którzy mocą tego wzroku potrafią innych ujarzmić albo im szkodzić. Włosi nazywają takich ludzi „jettatori“ a zły wzrok „mal occhio“. We Włoszech człowiek podejrzany o „mal occhio“, w towarzystwie staje się zupełnie niemożliwym zwłaszcza jeśli w obecności podejrzanego przypadkiem stało się nieszczęście.

Zabobon ten obejmuje wszystkie stany. Jednym z najniebezpieczniejszych „jettatore“ miał być np. Papież Pius IX. Skoro on się pokazywał lud uciekał, by nie spotkać jego spojrzenia, a jeśli ucieczka nie była już możliwa klękano i robiono tajemnie palcami znak, chroniący przed złem spojrzeniem.

Hrabia Crinalli, który w roku 1868 miał stać się ambasadorem austrjackim w Rzymie, nie był lubiany przez Papieża. Hrabia Crinalli przeto z oddaniem Piusowi IX swych listów uwierzytelniających zwlekał, jak najdłużej. Gdy to jednak w końcu musiał uczynić, zmarł dwa dni później na udar serca. Podobnie rzecz się miała z kardynałem Andrez, który uraził Papieża swymi zapatrywaniami politycznemi. Dwa dni po audjencji, w której starał się przed Papieżem usprawiedliwić, nagle zmarł. Również i Papież Leon XIII u zabobonnych uchodził jako „jettotare“ a to dla wielkiej liczby kardynałów jacy zmarli podczas jego pontyfikatu.

Zły wzrok miał także mieć znany kompozytor Jaques Offenbach. Jeśli Offenbach chwalił jakąś śpiewaczkę, to ta napewno w krótkim czasie potem albo straciła głos albo uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Jako przyczynę rozmaitych nieszczęść, które zdarzały się podczas przedstawień jego operetek, uważano to, że Offenbach napisał muzykę. Pamiętny pożar „Ringteatru“ we Wiedniu wybuchł właśnie podczas przedstawienia opery Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“. Sądzono, iż samo wymawianie nazwiska Offenbach nieszczęście przynosi, a zababon był tak wielki, że krytyk muzyczny Theophile Gautier obawiał się wymieniać to nazwisko w swych krytykach.

W początkach drugiego cesarstwa do opery paryskiej zaangażowano śpiewaka nazwiskiem Massol. Nieprzyjaciele tego artysty rozpuścili wieść, że Massol posiada zły wzrok. W rzeczywistości przyznać trzeba, że zdarzył się szereg wypadków, które nadawały się, ażeby zabobonnych utwierdzić w tem mniemaniu.

Do oper najbardziej ulubionych należał wówczas „Karol VI.“ Halèvyego. W operze tej jest scena przekleństwa, która zyskiwała stale gorący poklask publiczności. Gdy Massol pierwszy raz śpiewał wielką arję, w której rzuca przekleństwo, ze wzrokiem zwróconym ku górze jak to żądał kompozytor, nagle pewien maszynista znajdujący się u góry sceny i słuchający śpiewu, spadł na dół z dużej wysokości i legł martwy na scenie. Zdarzenie to wywarło na widzach nader przykre wrażenie i z tego powodu upłynęło dużo czasu, zanim operę powtórzono. Massol znów śpiewał główną partję. Tym razem jednak przy śpiewaniu arji z przekleństwem, wzrok swój zwrócił na dół patrząc na kapelmistrza. Zaledwie jednak przebrzmiały ostatnie wyrazy przekleństwa kapelmistrz Habeneck rodem z Alzacji doznał zawrotu głowy i musiał udać się do domu. Zmarł on w trzy dni później. Przy trzeciem przedstawieniu opery teatr był wprzedany do ostatniego miejsca bo chciano się przekonać, czy w rzeczywistości przy przekleństwie stanie się nowy wypadek. Massol, który sam skłonny był uwierzyć, że posiada zły wzrok, żeby nikogo nie skrzywdzić, spojrzenie swe skierował na jedyną pustą lożę w teatrze. Loża ta była własnością bogatego młodego kupca, któremu przygotowania do dalekiej podróży nie pozwoliły na punktualne przybycie do teatru. Kupiec spóźniwszy się zjawił się w loży podczas arji Massola i ujrzał wzrok śpiewaka na siebie zwrócony. Kupiec nie dojechał do celu swej podróży, bo zmarł podczas niej na udar serca. Gdy Massol o tem się dowiedział oświadczył, że nigdy już nie będzie śpiewał w „Karolu VI.“ i — dotrzymał słowa.



Pamiętniki księżniczki Matyldy bratanicy Napoleona I

(J) „La revue de Deux Mondes“ rozpoczęła w połowie grudnia ub. r. publikację „Wspomnień młodości“ księżniczki Matyldy, z domu Bonaparte, urodzonej na wygnaniu, w Trieście, 27 maja 1820 roku. Ojciec jej, Jeremjasz, król Westfalji, był najmłodszym bratem Napoleona I-go; matką jej była księżniczka Katarzyna Wirtembergska. Dzieciństwo spędziła w Rzymie do roku 1831-go, następnie we Florencji a w roku 1833 jedzie wraz z rodzicami w podróż do Stuttgardu co powoduje zamęt w całej dyplomacji europejskiej.

Z pobytu w Rzymie datują się jej pierwsze najbardziej interesujące wspomnienia. Księżniczka Matylda doskonale pamiętała swą babkę, p. Lactitię (matkę Napoleona), zawsze piękną, ubraną w suknię z bronzowego jedwabiu i biały czepeczek, o maleńkich przeźroczystych rękach z palcami przez wiek zakrzywionemi. Mieszkała przy niej piastunka Napoleona, drobna i trochę garbata starowinka, Saveria Robaglia. Niekiedy przychodził w odwiedziny do p. Lactitii, jej przyrodni brat, kardynał Fesch. Zazwyczaj wybuchała między nimi sprzeczka, poczem, po skończonej dysputie, kardynał popadł w drzemkę. Można było wówczas usłyszeć następujący djalog: „Panie bracie!“ — „Co, siostro?“ — „Czy śpicie?“ Kardynał zaprzeczał i znowu usypiał. — „Panie bracie!“ — „Co, siostro?“ — „Czy śpicie?“ — „Nie, siostro!“ Bardzo dodatni typ, ów kardynał Fesch, mały, tłuściutki, czerstwy — i żwawy, mimo owych drzemek.

Dziecko znało również swego stryja Łucjana, którego przezywało „fałszywym tatusiem“, gdyż w wielkim stopniu podobny był do jej ojca, ale w powiekszeniu. Nosił okulary i chodził w obszernym niebieskim surducie. Był bardzo miły i dowcipny. Dzieciom zabronionem było całować w rękę jego żonę, z powodu której był się na długi okres czasu poróżnił z rodziną. Gdy dwaj bracia Jeremjasz i Łucjan spotykali się, Jeremjasz był bardziej zażenowany. Księżniczka Matylda wspomina o tym fakcie z całą otwartością, gdyż pamiętniki jej cechuje szczerość, którąby niejednokrotnie zaniepokoiła jej rodzinę.

Z pomiędzy wszystkich członków tej rodziny największą sympatją darzyła królowę Hortensję. Była ona pełna życia, młodości i miała ciekawy umysł. Dziewczynka spotykała często księcia Ludwika (późniejszego Napoleona III-go, który się z nią bawił jak gdyby był w jej wieku. Pobyt we Florencji i w szczególności w Wirtembergji opowiedziane są przez księżniczkę z wielką werwą.

Nowe udoskonalenia techniczne w kinie dadzą nam rzeczywistość

Udoskonalenia techniki kinematograficznej są w ciągłym rozwoju. Składają się na nie ulepszenia jakby drobne, dla ogółu nieuchwytne, zajmujące dla znawców. Ale od czasu do czasu są wynalazki znaczniejsze które stanowią jakby słupy w pochodzie.

Dzisiaj zarysowują się trzy takie nowości.

1. Chwytanie różnic barw zupełnie, czyli t. zw. panchromatyczność oraz oddawanie ich różnemi odcieniami szarości.

Obok dotychczasowych zdjęć, z przewagą tła ciemnego, gdy wchodziły barwy żółte i czerwone różnych rodzajów światła uzyskuje się obecnie zdjęcia panchromiczne gdzie tylko barwa biała jest biała, tylko czarna jest czarną, a siedm barw głównych wraz z przejściami zaznacza się różnemi odcieniami szarości.

Nie jest to oddanie barw w ich dokładnem odtworzeniu (co istnieje, jak wiadomo, w filmie t. zw. barwnym uzyskiwanym jednak sztucznie robota dodatkowa nie nadająca się do prawidłowej szerszej pracy) ale oddawanie różnicy barw odcieniami szarości.

2. Ekran podwójny, czyli trypryk, który ma zaradzić częstemu poczuciu ciasnoty ekranu na szerokość, bo na wysokość i głębokość są sposoby.

W tym celu działają równocześnie trzy aparaty chwytające umieszczone jeden nad drugim, ale skierowany każdy gdzieindziej, jeden w środek, drugi w prawo trzeci w lewo. Pod względem technicznym trzeba zapewnić także działanie aby promienie nie krzyżowały się następnie, aby trzy zdjęcia przylegały do siebie wreszcie, aby ruch na wszystkich trzech był jednolity co uzyskuje się najłatwiej przez taki sam automatyczny obrót taśmy. Zarówno sala zdjęć, jak ekran do wyświetlania, muszą być odpowiednio dostosowane do filmów tryptykowych co sprawia, że nie wszędzie odrazu można z tego korzystać.

Osobnem zagadnieniem jest rozumny i naturalny układ tryptyku. Naprzykład po dwu bokach idzie daleki wąż pochodu wojsk, głęboko wtył sięgający, ale z małemi postaciami, a w środku wysunięta jest grupa pochodu mała, ale z wielkiemi postaciami, co razem układa się dobrze. Co więcej w sposobie tym można także jednym obrazem rozszerzonym (przez ścisłe połączenie trzech) objąć jednolitą panoramę.

3. Powiększenie wzrokowe obrazu, czyli t. zw. ampliviseur, przez soczewkę przy aparacie oraz podwójny ekran na zmianę.

Urządzenie takie istniej naprzykład w Gaumont - Palące w Paryżu. Jest zwykły ekran 6 m. 50 na 5 m. 50 czyli 30 m. kw. i idą zwykłe obrazy. Przez naciśnięcie guzika ekran ten usuwa się na bok, a opada ekran naprzykład około 15 m. na 13 metr., czyli około 200 m. kw. co daje ogromną różnicę. Równocześnie przed aparat wysuwają się odpowiednie soczewki powiększające. Możnaby jeszcze równocześnie powiększyć światło, ale nie jest to niezbędne, bo zmniejszenie się świetlności nawet przy takiem powiększeniu jest mało dostrzegalne. W gruncie rzeczy co to znaczy? Zamiast, żeby każdy widz nabył soczewki na oczy, robi się to dla wszystkich równocześnie. Przejścia z obrazów zwykłych na powiększone, co oczywiście dostosowane jest do przedmiotu, dokonywuje się przez naciśnięcie guzika zupełnie łatwo.

Młodzież włoska może zwiedzać tanio świat cały

Mussolini w dążeniu do tego, by młodzież włoska miała warunki zdobywania rozległej wiedzy, wpadł na doskonały pomysł naprawdę godny naśladownictwa. Chodziło o to, by niezamożnym młodym ludziom ułatwić podróże.

W tym celu wszyscy kapitanowie okrętów handlowych otrzymali rozkaz, by na swych statkach rezerwowali zawsze dwa miejsca przeznaczone dla młodych Włochów, pragnących poznać nowe kraje. Tacy młodzieńcy sami wybieraliby sobie punkt wyjazdu czy przybycia lub wysiadaliby w ciągu drogi tam, gdzieby im się podobało. A płaciliby za taką podróż tylko od 18 do 20 lirów dziennie (mniej niż dziesięć złotych)

Kraj w którym mężczyźni nie mają nic do gadania

Ladakh jest krainą górzystą mało dostępną i znaną, położoną między Kuszmirem i Tybetem (Azja Środkowa). Jest to państwo, w którym kobiety wszystkie oddawna już posiadają te przywileje, których tak bezskutecznie, jak dotąd, dopominają się naprzykład kobiety europejskie. Kobiety z Ladakh mają nawet więcej praw, niżby sobie najbardziej postępowa Europejka życzyła mogą mianowicie uprawiać wielomęstwo i mieć tylu mężów, ile im się spodoba.

To wielomęstwo panuje tam już od całych stuleci, kobieta zaś zajmuje w Ladakh stanowisko panujące. Tamtejsze kobiety są nieograniczonemi władczyniami w gospodarstwie, a mężów trzymają bardzo krótko. Kobiety rozporządzają tam własnemi pieniędzmi mają własne sprawy i interesy słowo zaś ich wobec mężów gra taką niemal rolę, jak amen w pacierzach.

Taka dama z Ladakh pojęcia nawet niema o tem odosobnieniu, w jakiem żyje zazwyczaj kobieta Wschodu. Ma ona zupełną swobodę ruchów, przechadza się po ulicach, zaczepia mężczyzn jeśli się jej tak podoba i zawsze jest poważna i gotowa do wydawania rozkazów. Mimo to wszystko kobiety te umieją być miłe i nie nadużywają swej potęgi; owszem raczej rządzą dobrocią niż siłą.

Poszczególne wsie tego dziwnego kraju stanowią odrębne gminy samodzielne, utrzymujące się z hodowli jarzyn, bydła i rolnictwa. Kraj zaopatruje się w wodę dzięki topnieniu olbrzymich lodowców w górach. Gdy zaś letnie słońce niedość przypieka i wody brak wtedy odbywają się tam olbrzymie procesje, mające na celu wypędzanie złych duchów bo im to właśnie przypisuje się wszelkie nieszczęścia.

Ten obowiązek wypędzania złych duchów spada na lamów, którzy mieszkają bądź jako zakonnicy, bądź jako duchowni świeccy. Noszą oni brudne bardzo czerwone szaty i czerwone lub też żółte spiczaste czapki i dzielą władzę i wpływy w kraju z kobietami. Mężowie nie mają tam nic do „gadania“

Jest to bodaj jedyny tego rodzaju zakątek na ziemi.

Programu radio

Wtorek, dnia 28 lutego 1928.

Poznań, (344.8 m.). 13,00—14.15 Koncert gramofonowy. Płyty z magaz. St. Pełczyński, Poznań, ul. 27 Grudnia 1. Część pierwsza. 1. Mendelssohn: Ouvertura do „Sen nocy letniej“; Mendelssohn: Scherzo do „Sen nocy letnej (orkiestra); 2. a)Leggero incisibile — Boléro. b) Meyerbeer: Arja z op. „Prorok“ (śpiew. Ermestine Schumann - Heintz); 3. a) Berlicz: Taniec sylfid z „Potępienie Fausta“, b) Berlicz: Ouvertura z „Potępienie Fausta“; 4 Glinka: Elegja, Karłowicz: Pamiętam ciche, jasne, złote dni. 5. Dell Aqua: La villanelie (Pieśń pasterska), — śpiewa Frieda Hempel; 6. Dvorak: Słowiańskie tańce; 7. Thomas: Duet z op. „Mignon“ Puccini: Duet z op. „Cyganeria“, Gounod: Duety z op. „Faust“ — śpiew: Geraldine Farrar i Marcel Journet; 8. Czajkowski: Smutna piosenka, Czajkowski: Marzenie. Część II-ga (muzyka taneczna): 14,00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 14.15 Komunikaty Pat'a; 16.55—17.20 Odczyt p. t. „Emil Zola“, wygł. dr J. Morawski prof. U. P.; 17.20—17.45 20-ta lekcja języka angielskiego (wykład, dr. Arend, lektor U. P.; 17.45—18.45 (Transmisja z Warszawy). Koncert popołudniowy W programie: Sibelius: Suita „Pelleas i Melizanda“ Weissenborn:: Suita na 3 fagoty. Rebikow: Suita „Choinka Gwiazdkowa“; Lakome: Suita marokańska: 18.45—19.00 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.00 do 20.00 Odczyt p. ministra Romockiego „O sytuacji gospodarczej Polski“; 20.00 Moniuszko: „Hrabina“ opera w czterech aktach (Transmisja z Katowic) Na zakończenie sygnał czasu komunikaty: meteorologiczny i Pat'a oraz Nadprogram, wygł. przez p. J. Warneckiego, art. Teatru Polskiego.

Środa, dnia 29 lutego 1928.

Poznań, (344.8 m). 13.00 Notowania giełdy zbożowo-towarowej; 13.15—14,30 Koncert organ. przez firmę „Philips“. Udział biorą: Hugo Gloksyn (fortepjan), Stanisław Jasiński (skrzypce), Stanisław Doliński (wiolonczela): 1. Luigini: Balet egipski 2. Paderewski: Menuet, 3. Lülling: Suita indyjska, 4. Czajkowski: Romans, 5. Schubert - Berte: „Domek trzech dziewcząt“ 6. Richardy: Rapsodja hiszpańska, 7. Thomas: Ouvertura „Raymont“ 8. Bendix: Taniec derwiszów: 14.00 W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej; 14,30 Komunikaty Pat'a; 16.50—17.00 Odczyt p. t. „Złoty medal ku czci Oswalda Balzera, wygł. dr. Z. Wojciechowski; 17.00—17,45 Audycja dla dzieci w wykonaniu wujcia „Czesia“; 17.45—18.15 Koncert wokalny p. Hanny Opieńskiej, b. art. opery poznańskiej prof. Franc. Łukasiewicz (akompanj.); Fortepjan z magaz. p. A. Drygasa, Poznań, ul. Kantaka 3. 1. Schumann: Dwie pieśni. 2. Brahms: Dwie pieśni; 3. Giordano: Arja Lisabety z opery „Uczta Szydców“. 4. Różycki: Arja z op. „Beatrix Cenci“ 5. Opieński: Arja z op. „Marja“; 18.15—18.45 Transmisja z Wilna; 18.45—19.00 Nadprogram wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego; 19.00—19.15 „Silva rerum“ czyli rzeczy ciekawe, wybrane i wygł. przez p. Bolesława Busiakiewicza red. „Tygodnia Radjowego“; 19.15—19.35 45-ta lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) wykł. p. Omer Neveux; 19.35—20.00 Odczyt z działu rolniczego; 20.00—20.25 (Transmisja z Warszawy) Odczyt o działalności Rządu, organ. przez Prezydium Rady Ministrów: 20.30—22.00 (Transmisja z Warszawy). Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. A. Sielskiego; 22.00—22.20 Sygnał czasu komunikaty: gospodarczy meteorologiczny i Pat'a: 22.20—22.30 Nadprogram, wygł. p. Janusz Warnecki, art. Teatru Polskiego: 22.30—22.50 Lekcja tańców p. Ziemomysła Starskiego: 22.50—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal“

Kącik humoru

Trzy psy.

Dla celów podatkowych w pewnej osadzie trzeba było zebrać statystykę psów. Zrobił to jakiś skromny urzędnik w raporcie tej treści:

—Statystyka psów. Administrator — jeden pies, lekarz — jeden pies nauczyciel — jeden pies. Razem trzy psy.

* * *

Też pytanie.

— Mamo, czy są też gorzkie dzieci? — pyta sześcioletnia Irenka.

— Co tobie do głowy przychodzi?

— A bo tatuś powiedział wczoraj do naszej bony: moje słodkie dzieciątko. Więc chciałam wiedzieć, jaka ja jestem.

* * *

Przyczyna.

Komiwojażer obserwuje swego kolegę, który wkłada czystą kartkę papieru do koperty i adresuje do swojej żony. — Co to ma znaczyć? — pyta — Pokłóciliśmy się przed wyjazdem i teraz nie rozmawiamy ze sobą